Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 103 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 6 maja 1938 r. | Rok XXXII.

Współdziałanie.

Na kilka miesięcy przed powstaniem Ozonu pisaliśmy we wrześniu 1936 w artykule p. tyt. **„Służba łączności“** o tworzącym się **już wówczas** staraniem tzw. „frontu Morges“ **Zjednoczeniu Narodowym:** „Gdy przyjdzie czas żniwa, **znikną efemerydy sztucznie hodowane,** a ziarno, które padło na ziemię dobrą, zapuści korzenie i owoc stokrotny wyda. — Im więcej się dokoła niego będzie robić wrzawy i krzyku, **im więcej wysiłku, by je zniszczyć, tym bujniej się rozkrzewi** na dobrze znawożonej i skopanej ziemi. Najpotężniejszy zaś monarszy dąb wielkości państwowej i narodowej wyrośnie z takiej tylko politycznej organizacji, która pełnić będzie **służbę łączności dla zjednoczenia narodu.** Nie terrorem, przymusem i synekurami, lecz poświęceniem, pracą i miłością Ojczyzny — i to tej Ojczyzny naszej, której najpiękniejszą tradycją jest, że była zawsze **Przedmurzem Chrześcijaństwa“.**

Jeżeli dziś przypominamy nasze własne słowa, to dlatego, aby przypomnieć zarazem, że myśl i nawet nazwa **„Zjednoczenie Narodowe“ istniały już dawno przed powstaniem Ozonu,** który tak lubi monopolizować na swój rachunek idee zgody narodowej. A przypomnieć to trzeba dlatego, że społeczeństwo polskie takiego nabrało obrzydzenia do pseudo-zjednoczenia, że na ogół **nie znosi już nawet samego tego wyrazu „zjednoczenie“** jako woniejącego Ozonem.

Otóż z tego mogą się cieszyć **tylko nasi wrogowie,** którzy chcą, by Polska była **rozczłonkowana, rozbita i skłócona.** Zjednoczenie narodu, do którego dawno przed powstaniem Ozonu nawoływał „Dziennik Bydgoski“, nie miało oczywiście i nie mogło mieć (poza nazwą) nic wspólnego z tą „efemerydą sztucznie hodowaną“, której dekompozycji (rozkładowi) obecnie asystujemy. To prawdziwe zjednoczenie **musi być dokonane** i będzie i trzeba dziś je przeprowadzić i to jak najprędziej, bo każdy przecież rozumie, że tak dalej być nie może. **Proces gnilny** jest już chyba dostatecznie ukończony, bruzdy są już **bardzo głęboko wyorane** w tej ziemi tak **skopanej** nienawiścią partyjną. Chyba więc już czas zabrać się do siewu szczerozłotej pszenicy **współdziałania,** o którym tak pięknie mówił wicepremier Kwiatkowski (nawiasem mówiąc szczęściarz, któremu się od Gdyni do C. O. P-u wszystko zawsze udaje!)

Gdy powstał Ozon, napisaliśmy o pierwszych akcesowiczach (zgłaszających się) **„pierwsze koty za płoty“.** Trzeba rozszerzyć to pojęcie i poza płot wyrzucić przede wszystkim sam Ozon, a wtedy Zjednoczenie Narodowe migiem się zrobi. Wprawdzie „Polonia“ pisze, że **„łatwiej się oddać niż się odebrać“,** jednak widzimy, że się „odbierają“ i to bardzo pośpiesznie. I tu także jest pewne niebezpieczeństwo. Pamiętamy, jak było: Najpierw bezprzytomny szał akcesów kominiarzy, którym **kazano,** krótkofalowców, którym **polecono** i naiwniaków, których **nabrano.** Potem było długo, długo nic, i to „nic“ przerywano co jakiś czas to — **reorganizacjami,** to **nominacjami,** to **rekonsolidacjami,** wreszcie przyszło to, co przyjść musiało: klapa generalna czyli odmarsz i reakcesy (wystąpienia) b. akcesowiczów. I tu trzeba uważać, bo odebrańcy **będą się mnożyli jak króliki** i ofiarowywali swe usługi **Konfederacji Współdziałania** (tak ją nazywamy przejściowo). Teraz np. świeżo opuścił Ozon **b. premier Kozłowski.** Był już premierem, **pokazał, co umie i co potrafi,** zgłosił akces do kalwinów dla osiągnięcia zjednoczenia małżeńskiego, niechże „wśród swoich“ pozostanie. W klubie rozwodników znajdzie elitę przyszywanych mężów i przyszywanych żon, od których się Polska odżegnywuje i z którymi **nigdy, nigdy, nigdy** zjednoczyć się nie chce i nie może.

Pułkownik Sławek nie może być również symbolem pomostu zgody narodowej. **Po co kazał spalić akta BB?** Wszystko, czego chciał dla zjednoczenia narodu dokonać, mógł był uczynić, gdy piastował wszechpotężne stanowisko.

O prawdziwym tym zjednoczeniu trzeba pamiętać, zwłaszcza przy nadchodzącej **rekonstrukcji rządu.** Złośliwi utrzymują, że nastąpi ono nie wcześniej jak za dwa tygodnie i obrażają pana premiera przypuszczeniem, że oczekuje on z podaniem się do dymisji na ukończenie pełnych dwóch lat urzędowania, w celu uzyskania emerytury. Mamy wszelkie prawo przypuszczać, że na pewno tego nie zrobi i da przykład żoł-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Co się działo w ministerstwie skarbu?

Znalazł się protektor Michalskiego.

B. wiceminister Starzyński mówi w sądzie o zasługach swego pupila.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Warszawa, 5 maja.

Pamiętamy, jak to swego czasu w procesie sądowym **premier Składkowski wystawił p. Starzyńskiemu jak najlepszą opinię.** Poszedł dalej, oświadczając, że ma dziś zaszczyt współpracować z p. Starzyńskim, jako komisarycznym prezydentem m. Warszawy. Widzieliśmy, że p. Starzyński był rozpromieniony. I dziś zobaczyliśmy go w tej samej sali sądowej. **Stanął on jako świadek w procesie Michalskiego.**

Pochwały dla Michalskiego.

Swego czasu p. Starzyński, jako wiceminister skarbu był przełożonym dyr. Michalskiego i dziś, jako świadek **dał oskarżonemu bajeczną opinię.** Otóż zdaniem p. wiceministra Michalski głównie reprezentował cały departament. Co więcej — **był jego duszą.** Okazał się człowiekiem bardzo zdolnym i niezmiernie pracowitym. Z powodu swej aktywności wszystkim się interesował. Wprawdzie wiadomym było, że M. pił wódkę, ale — dodaje pan wiceminister — po pracy w biurze, która trwała do późnej nocy trzeba było zjeść kolację i wypić. **W sprawach ulg i umorzeń podatkowych był bardzo twardy i nieustępliwy.** Znany też był jako surowy przełożony dla swych urzędników, od których wiele wymagał. Fiskalistą był wielkim, brak mu było jedynie podejścia gospodarczego.

Doszło i do wiadomości świadka, że Michalski posługiwał się pracą swych urzędników, jako własną, ale **Michalski uspokoił go, że sprawa o plagiat została skierowana do sadu, który swe zdanie wypowie.** Słyszał też, że Michalski popadł w wielkie zadłużenie pieniężne, że komornik zajął mu meble. Michalski go uspokoił, że to dzieje się jedynie wskutek jego zainteresowań w firmie „Frampol“.

Michalski urzędował więc dalej. Był nadal wszechwładnym.

Rugi w ministerstwie skarbu.

Ale okazuje się, że **nie wszyscy wysocy urzędnicy ministerstwa cieszyli się tak dobrą opinią u świadka wiceministra Starzyńskiego.** Oto pan Starzyński rozpoczął zwalnianie naczelników wydziałów. Chciał wszystkich naczelników zmienić, a pozostawić tylko Michalskiego, do którego miał pełne zaufanie. O tym wspomina dyrektor departamentu podatkowego p. Koszko, który zeznawał po p. Starzyńskim. Otóż świadek ten nie zgadzał się na takie rugi ministerialne i udał się w tej sprawie do ministra skarbu. **Tym naczelnikom wydziałów, za wyjątkiem jednego tylko Michalskiego stawiono zarzut, że są starymi biurokratami, „zakutymi łbami“, których trzeba jak najprędzej się pozbyć z ministerstwa.** Z pytań prokuratora wynika, że taką opinię mógł podsunąć wiceministrowi Starzyńskiemu Michalski, który był mistrzem w tych sprawach. Gdy poczuł on, że w ministerstwie wreszcie grunt usuwa mu się pod nogami, począł rozsiewać przeróżne insynuacje na dyrektora warszawskiej Izby Skarbowej p. Tomkiewicza, aby nast. zająć jego miejsce **i opuszczając ministerstwo mieć już zapewnioną drugą posadę,** by wyjść jako tako z honorem.

Michalskiemu marzyła się kariera polityczna.

Zaznaczyć należy, że i wiceminister Starzyński i nast. św. Koszko, dyrektor departamentu **większość zeznań składali przy drzwiach zamkniętych** tak, że nie wszystko przedostanie się do wiadomości ogółu. Sąd w tym wypadku kierował się względami na dobro państwa.

Na wszystkich odcinkach wysuwał się Michalski. Jego pasją było towarzyszenie ministrom, gdy ci udawali się do sejmu. On był informatorem ministrów, on służył danymi cyfrowymi i wszelkim materiałem. Być może, że **śniła się też oskarżonemu również kariera polityczna,** gdy tak łatwo umiał omijać wszelkie przeszkody na drodze do wielkiej kariery. Jak podkreślają dziś świadkowie, już w r. 1929 ówczesny wicem. Starzyński powierzył Michalskiemu czasowe zastępstwo dyrektora departamentu podatkowego. **Michalski cieszył się większym zaufaniem politycznym, niż starsi urzędnicy skarbowi i miał zatargi kompetencyjne z naczelnikami wydziałów, którzy kwestionowali jego uprawnienia.**

Ordery — za nic.

Z powodzi zawiłych kwestii kompetencyjnych i podatkowych wyłaniają się raz po raz ciekawe szczegóły. Widzimy, że wielu jest w Polsce takich, którzy w błyskawicznym tempie robili — nie wiadomo dlaczego — wielkie kariery. W dniu dzisiejszym padło kilka razy **nazwisko niej. Galstera.** Był to człowiek bardzo młody. Został wysokim urzędnikiem w ministerstwie i był też przydzielony **do spraw podatkowych, do których absolutnie się nie nadawał.** Interesantów traktował źle, wobec nich chciał wprowadzić rygory wojskowe, nie miał taktu i wyrozumienia. Często też powodował różne zajścia z interesantami. Aż wreszcie sam spostrzegł, że to nie dla niego praca i wycofał się na inne stanowisko. Nie przeszkadza to, iż **na przestrzeni niespełna dwóch lat takiego urzędowania był odznaczony orderem Polonia Restituta, drugi raz dostał złoty krzyż zasługi, a nast. znaczny awans i to było trzecie wyróżnienie w tym tak krótkim czasie.**

Wątpliwe kwalifikacje wiceministra.

W procesie tym nie mówi się tylko o urzędnikach, ale też i o wiceministrach. Zapytano świadka Koszkę, **co sądzi o fachowych wiadomościach ówczesnego wiceministra Rożnowskiego.** Łączy się to o tyle ze sprawą, gdyż w czasie nieobecności świadka Michalski umorzył 67 tys. należności od rodziny Rajskich z tytułu podatku spadkowego za wiedzą wiceministra Rożnowskiego. Otóż świadek oświadcza, że wicemin. Rożnowski **był z wykształcenia matematykiem i ze sprawami ustawodawstwa podatkowego nie był obznajmiony,** choć nie przeszkadzało mu to, iż szybko się orientował w tych sprawach, które należycie były mu referowane przez urzędników.

Interwencje żydowskiego adwokata.

Przypomniano też raz jeszcze nazwisko **żydowskiego adwokata, specjalisty od interwencji podatkowych z okresu urzędowania Michalskiego niej. Groskopfa, który dziś w obawie przed odpowiedzialnością sądową uciekł do Palestyny.** Św. Koszko stwierdza, że nazwisko tego adwokata było mu znane, że był on częstym gościem w ministerstwie, do niego natomiast nigdy się nie zgłaszał, a załatwiał wszystko z Michalskim. Gdy pewnego dnia zapytał się Michalskiego, co go łączy z adwokatem G., Michalski oświadczył, że jest to jego kolega z ławy uniwersyteckiej w Wilnie (M. wcale uniwersytetu nie widział, tym bardziej w Wilnie — red.)

Obrona oskarżonego wysunęła pytanie w sprawie firmy Halbersztadt. Jak wiadomo akt oskarżenia zarzuca M. niewłaściwe ulgi podatkowe dla tej firmy. Gdy sprawa ta znalazła się w ręku św. Koszki uważał on, że jest tu coś w nieporządku, że **tak wielka firma posiadająca jedenaście sklepów tak mało płaci podatku.** Polecił więc sprawę zbadać i w rezultacie później „naciśnięto“ ową firmę. Firma ta ukrywała swoje dochody i z dużych zysków pobudowała dom czynszowy, który nast. za zaległości został wystawiony na licytację.

Osk. Michalski siedzi na ławie oskarżonych. Czuwają przy nim czterej adwokaci. Osk. Idzikowski spaceruje sobie po kuluarach sądowych. W ten sposób skraca sobie czas, gdyż **sprawa potrwa jeszcze cały miesiąc.** (Rys.)

Mussolini wita Hitlera.



Na rzymskim dworcu Ostia Mussolini wita uściskiem dłoni Hitlera. Z boku — z lewej — stoi król włoski Wiktor Emanuel.

Współdziałanie.

(Ciąg dalszy).

nierskiej karności wobec rozkazu surowego życia, które zresztą i tak dość jedwabnie pod względem finansowym mu się układa. To też albo poda się do dymisji **przed 15 maja,** demonstracyjnie, aby nie kumulować (łączyć) posad i emerytur, albo też pełnić będzie nadal swój patrol i tylko inni ministrowie się pozmieniają tak, aby byli wyrazicielami współdziałania. Ozon dotychczasowy lubił szermować nazwiskami, za którymi chował się niby za parawanem podobnie jak i dawne BB. Gdy to ostatnie miało zawsze na ustach **imię zgasłego Marszałka,** to znów Ozon wmawiał nieustannie, że wyraża poglądy **Głowy Państwa i Naczelnego Wodza.**

Czyż można sobie wyobrazić państwo, w którym Prezydent jak również Wódz Naczelny sił zbrojnych **mógłby być przeciwnikiem zjednoczenia,** które jest fundamentem bytu państwowego? Naturalnie, że Pan Prezydent zawsze pochwalał i pochwalać będzie wysiłki dążące do zespolenia sił i Marszałek Śmigły Rydz bezustannie powtarzać nadal będzie, że trzeba ciągnąć za łańcuch. Oczywiście dokonać tego może tylko **zjednoczenie rzeczywiste,** a nie Ozon, który nie tylko nikogo nie zjednoczył, ale **przede wszystkim rozbił w puch** ten anemiczny zespół, który się trzymał dotąd pod nazwą jakże nielogiczną „obozu prorządowego".

Ale co było, to było. Chodzi o to, abyśmy się wreszcie dogadali i spotkali **nie przy jednym korycie, ale przy wspólnym stole obrad,** aby tam **równi z równymi** przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich znaleźli wreszcie wspólny język. **Wierzymy, że wicepremier to współdziałanie osiągnie.** Próby **zmonopolizowania** jedności narodowej **zawiodły.** Zapędzanie do „zgody" **przymusem,** popieranie dotychczasowej elity **nie dało żadnych rezultatów;** straszenie co pilniejszych „podskakiewiczów" **(„wykończymy, jeśli się nie zozonujecie")** nikogo nie sterroryzowało. Współgadanie się skończyło, **współdziałanie** zacząć się winno. Spodziewamy się więc w najbliższym czasie **konferencji delegatów wszystkich poza komuną stronnictw u wicepremiera Kwiatkowskiego.**

Zafia Żelska-Mrozowicka.

*

Od Redakcji. Uwagi powyższe zamieszczamy jako wyraz tych nadziei, które p. min. Kwiatkowski swoją mową katowicką obudził. Podobnie jak autorka myśli bardzo wielu obywateli i dlatego głos jej jest do pewnego stopnia odbiciem panujących w społeczeństwie nastrojów.

Zaznaczyć jednak musimy, że nie podzielamy zbyt różowych nadziei co do niedalekiej przyszłości. Przyjąć raczej musimy za pewnik, że na razie zwyciężyli ci, którzy **nie chcą** takiego porozumienia, o jakim zdaje się marzy p. wicepremier, a czego dowodem jest głośna jego mowa. Zresztą i po stronie opozycji nie ma zgody co do współdziałania, o czym świadczą wybryki Stronnictwa Narodowego. Dużo jeszcze wody upłynie i wiele gorzkich doświadczeń przeżyć jeszcze będziemy musieli, zanim społeczeństwo dojrzeje do takiej zgody w podstawowych sprawach państwa, jakiej idea przyświeca wielu bardzo patriotom, nie zaślepionym egoistycznymi interesami.

Co jest ważniejsze:
RATOWANIE OZONU
czy przeprowadzenie prawdziwej konsolidacji?
Różnorodna ocena wystąpień politycznych wicepremiera Kwiatkowskiego.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Wywiad wicepremiera Kwiatkowskiego, udzielony redaktorowi „Gazety Polskiej" na temat mowy katowickiej, wywołał w kołach politycznych pewne zdziwienie. **Zaledwie upłynęło kilka dni, a już okazała się potrzeba ogłoszenia komentarza do niedzielnej mowy p. Kwiatkowskiego.** Komentarz ten wychodzi nie od kogo innego, a właśnie od autora oracji katowickiej. Dlaczego się tak dzieje i co to spowodowało?

Prasa warszawska była zaskoczona powtórnym wystąpieniem p. wicepremiera i dlatego nie wszystkie pisma zajęły już stanowisko.

Co nowego?

„Kurier Warszawski" jest zdania, że **na ogół wicepremier podtrzymał wszystko to, co wypowiedział w Katowicach.** A co jest nowego? Nowość ujęcia sprawy zjednoczenia „polega właśnie na wskazaniu drogi odmiennej od dotychczasowej, przez dopuszczenie również zasady porozumienia grup politycznych na rzecz współpracy, w imię określonych i ważnych zadań państwowych.

I tu wyłania się sprawa Ozonu na tle takiego ujęcia zamierzonego dzieła współpracy. **W poprzednich swych wywodach min. Kwiatkowski nie wspomniał o OZN.** Obecnie rzekł: „nie przez próbę osłabienia autorytetu OZN, lecz przez wzmocnienie tego autorytetu wiedzie droga do dalszej konsolidacji".

„Bardzo słusznie — pisze „Kurier Warszawski". Jeśli ma się na oku współpracę ugrupowań politycznych, **im większa będzie waga i powaga, z jaką każde z nich przystąpi do dzieła, tym więcej też warta będzie współpraca.** Takie pojmowanie sprawy jest niewątpliwie trafne w stosunku do wszystkich ugrupowań. Skoro zaś przyjmuje się zasadę porozumienia i współpracy ugrupowań politycznych, OZN jest jednym z nich i ważnym. Powołany on został do życia przez obóz, sprawujący rządy od lat 12 lub też opowiadający się za tymi rządami. Doświadczenie zaś pouczyło też, że OZN na ogół poza ten zasięg nie wychodzi."

Konsolidacja — ale jaka?

Organ Str. Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy" podkreśla, że w dalszym ciągu **nie wiemy, jak ma być dokonana owa tak potrzebna konsolidacja.** Nasuwa się takie zrozumienie myśli p. Kwiatkowskiego: Konsolidacja może być dokonana albo przez wejście wszystkich do OZN, albo porozumienie się różnych grup co do tego, jak „współpracować" z OZN i z grupą dziś rządzącą, to znaczy się, na jakich warunkach poddać się pod ich komendę."

Następnie organ Str. Nar. domaga się wytknięcia jasnych idei i dróg, jakimi się chce dążyć. **„A za jasnymi męskimi słowami muszą pójść czyny, wcielające myśl w życie i będące gwarancją rzetelności tego, co się mówi.** To, co słyszymy dotychczas, nie jest jasne i wyraźne. A czynów, świadczących o jakimś nowym pojmowaniu rzeczywistości nie widać".

Spadek papierów Ozonu.

„Kurier Polski" organ Lewiatana wspomina, że punkt ciężkości wystąpienia p. Kwiatkowskiego leży w podkreśleniu, iż **jest przeciwnikiem monopolu przymusowego dla jednej organizacji politycznej.** „Tej to zapewne istotnej różnicy przypisać należy milczenie, jakim prasa OZN pokryła przemówienie wicepremiera. Tej też różnicy należy przypisać spadek papierów OZN, jaki można było zaobserwować w ostatnim tygodniu: liczono się ze wzrostem wpływu outsiderów. Sądzimy, że to właśnie zjawisko skłoniło przede wszystkim płk. Miedzińskiego do zwrócenia się o wywiad do wicepremiera, a p. Kwiatkowskiego do udzielenia tego wywiadu. Troska ludzi, związanych blisko z OZN jest zrozumiała. Zmniejszają ją znacznie słowa p. wicepremiera".

„Wieczór Warszawski", nawiązując do spadku papierów OZN zapytuje się: **Co jest ważniejsze? — Ratowanie Ozonu, czy przeprowadzenie prawdziwej konsolidacji?** Nie bierzmy na barki ciężaru popełnionych w przeszłości omyłek przez OZN. „Faktem jest, że organizacja ta nie zyskała wiary i zaufania społeczeństwo. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy OZN muszą uznać, że organizacja ta nie spełniła dotychczas swego zadania. A skoro tak jest, to **czyż można w ogóle uzasadniać upieranie się przy formie organizacyjnej, która nie zdała egzaminu, przy taktyce, która okazała się błędną.**

Można tak — można inaczej.

Sądzimy — stwierdza „Wieczór Warszawski" — że gdy p. wicepremier Kwiatkowski wspomniał w wywiadzie o Ozonie, jako o „podstawie" zjednoczenia, miał na myśli tylko założenie ideowe, a nie dotychczasowy skład personalny i dotychczasową taktykę tej organizacji. Zagadnienie etykiety nie jest najważniejsze. **Byłoby największym błędem, gdybyśmy pracę o rzetelną i prawdziwą konsolidację mieli zaczynać od brania na barki ciężaru popełnionych w przeszłości omyłek."**

Jak widzimy, komentarze do mowy katowickiej, ogłoszone przez min. Kwiatkowskiego jeszcze bardziej różnorodnie zostały zrozumiane i w tych warunkach należy się spodziewać, że **min. Kwiatkowski jeszcze nie raz będzie musiał wyjaśniać i uzupełniać swoje katowickie przemówienia.** A w takich warunkach może się stać, że komentarze zupełnie zakryją to, co było raz powiedziane. I w ogóle rzecz cała skończy się na pięknej mowie. (r)

Czang-Kai-Szek chce pokoju?

Tokio, 5. 5. (PAT). „Asahi Szimbun" donosi z Szanghaju, że przybył tam incygnito b. minister spraw zagr. rządu marsz. Czang-Kai-Szeka — Czang Czun. W związku z jego przyjazdem rozeszły się pogłoski **o ewentualnych krokach pokojowych ze strony rządu marsz. Czang-Kai-Szeka.**

Beck jedzie do Stockholmu.

Sztokholm, 5. 5. (PAT). Szwedzka Agencja Telegraficzna komunikuje:

Na zaproszenie rządu szwedzkiego minister spraw zagranicznych J. Beck odwiedzi Sztokholm **w dnia 25—27 maja.**

Slub w Dorn.

Dorn, 5. 5. (PAT). Wczoraj b. kapelan dworu niemieckiego Doehring pobłogosławił związek małżeński wnuka b. cesarza Wilhelma **ks. Ludwika Ferdynanda Hohenzollerna z w. ks. Kirą, córką w. ks. Cyryla.** Wśród gości znajdowali się m. in. ks. Juliana i ks. Bernard, w. ks. Cyryl oraz b. kronprinz z małżonką. **B. cesarz Wilhelm był ubrany w pruski mundur generalski.**

Kamień węgielny pod budowę świątyni „Opatrzności".

Warszawa, 5. 5. (KAP). Jak się dowiadujemy, w dniu 20 sierpnia jako w siedemnastą rocznicę uchwały sejmowej o budowie wotum narodowego — świątyni „Opatrzności", będzie położony kamień węgielny pod tę świątynię. Kościół stanie w miejscu już oznaczonym w nowej dzielnicy miasta — imienia Marszałka Pilsudskiego.

Półtorej godziny rozmowy.

Rzym, 5. 5. (PAT). Rozmowa kanclerza Hitlera z Mussolinim w pałacu weneckim **trwała półtorej godziny** i odbywała się w sali w której Mussolini zazwyczaj pracuje i odbywa przyjęcia. Równocześnie odbyła się w przyległym salonie **rozmowa ministrów na tematy interesujące oba kraje.**

Ludność zgromadzona na placu Weneckim zgotowała entuzjastyczną manifestację w chwili, gdy kanclerz opuszczał pałac, udając się do Kwirynału.

Podarki dla Mussoliniego.

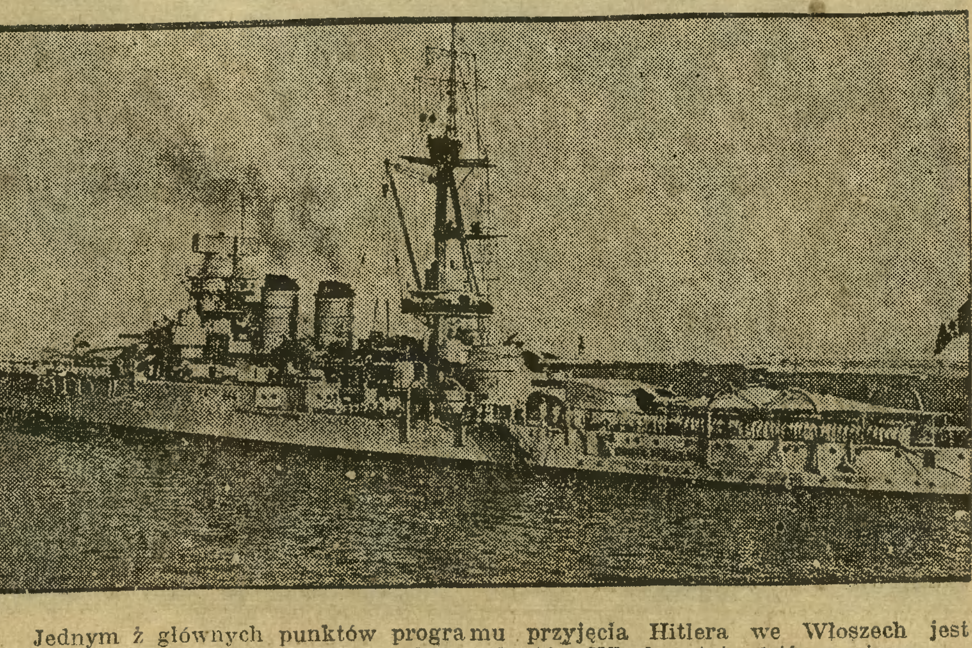
Rzym, 5. 5. (PAT). Kanclerz Hitler ofiarował Mussoliniemu w czasie swej wizyty w pałacu Weneckim podarek w postaci Zeissowskiego teleskopu wraz z całkowitym wyposażeniem dla obserwatorium astronomicznego, artystycznie wykonany album ze zdjęciami z pobytu Mussoliniego w Niemczech oraz kopię filmu z Olimpiady.

Ćwiczenia przysposobienia wojskowego.

Rzym, 5. 5. (PAT). Po południu odbyły się na lotnisku Centoselle pod Rzymem na cześć kanclerza Hitlera, **ćwiczenia wojskowe włoskiego przysposobienia wojskowego.**

W ćwiczeniach tych wzięło udział z **górą 50 tys. młodzieży faszystowskiej,** zorganizowanej w t. zw. Związku Młodzieży Włoskiej z pod znaku liktorskiego (GIL) pod dowództwem $2\frac{1}{2}$ tys. oficerów. Legiony dysponowały następującym materiałem: 48 tys. karabinów, 468 l. k. m., 180 c. k. m., 28 dział, 90 moździerzy szturmowych, 47 szybkich czołgów.

Siła Włoch na morzu!



Jednym z głównych punktów programu przyjęcia Hitlera we Włoszech jest wielka parada floty. W dziedzinie budowy okrętów Włochy stoją dziś na pierwszym miejscu na świecie. Na zdjęciu — włoski statek transatlantycki „Conte di Cavour".

Pod Krzyżem wykoleił się pociąg niemiecki.

Berlin, 5. 5. (PAT). **W nocy z wtorku na środę wydarzyła się na stacji Krzyż na pograniczu polsko-niemieckim katastrofa kolejowa. 11 wagonów wykoleiło się i spadło z nasypu. Wypadków w ludziach nie było, jednak szkody materialne są duże. Na skutek wypadku ruch kolejowy na linii Berlin—Piła był przez kilkanaście godzin wstrzymany.**

Ossietzky zmarł.

Berlin, 5. 5. (PAT). Wczoraj zmarł na skutek zapalenia opon mózgowych w jednej z klinik berlińskich znany pacyfistyczny pisarz niemiecki **Karl von Ossietzky,** laureat nagrody pokojowej Nobla w r. 1937.

Zemsta za odmowę helium.

Nowy Jork, 5. 5. (PAT). Sensacją dnia jest oświadczenie ambasadora niemieckiego Diechoffa, który zawiadomił sekretarza stanu Hulla, że Niemcy **ze względu na trudności finansowe** wycofują się z udziału w nowojorskiej wystawie światowej w r. 1939. Pisma uważają to wycofanie za rewanż **za odmowę rządu Stanu Zjedn. dostarczania gazu helium dla sterowców niemieckich.**

Komunikat powstańców.

Salamanka, 5. 5. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na odcinku Castellon **przekroczono w kilku punktach drogę wiodącą z Alcala de Chivert do Cueras de Inroma.** Na odcinku na południe od Morella przerwano linie nieprzyjacielskie. Wojska powstańcze zdobyły pozycje po obu stronach drogi wiodącej **z Morella do Portel.**

Ostrzeliwanie Madrytu.

Madryt, 5. 5. (PAT). Podczas wczorajszego ostrzeliwania Madrytu przez artylerię powstańczą padło na miasto 446 pocisków. Dotychczas naliczono **13 zabitych i 28 rannych.**

Na marginesie

Jeden z publicystów zastanawiał się niedawno nad tym, kto właściwie teraz rządzi Polską. Po bliższym przyjrzeniu się tej trudnej sprawie okazało się, że Polską nie rządzi ani obóz peowiacko-legionowy, ani wielki przemysł, ani — oczywiście — społeczeństwo czy naród, ale — biurokracja.

Tak, Polską rządzi biurokracja, związana z sobą, nietykalna, panosząca się wszędzie. Zmieniają się rządy, zmieniają się politycy, zmieniają się ministrowie, ale gdzieś tam w gabinetach ministerialnych tkwią niewzruszeni „niezastąpieni" urzędnicy wyższych stopni służbowych, którzy wszystkim trzęsą, o wszystkim decydują. Jak daleko sięgają ich wpływy i kto te wpływy ma — przekonał nas zresztą ostatnio proces b. dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu Michalskiego, człowieka bez matury, bez przygotowania fachowego, bez inteligencji wrodzonej nawet, który przez lat kilkanaście decydował o całej polityce podatkowej w państwie.

A takich Michalskich, takich „szarych eminencyj" jest w poszczególnych resortach więcej. Trzymają się, bo są od Michalskiego uczciwsi, bo nie kradną i nie biorą łapówek, ale za to „fachowo" zalewają kraj powodzią „papierków" urzędowych, okólników, zabijają wszelką inicjatywę, kładą się kamieniem młyńskim na całym życiu społecznym.

Zresztą — co tu dużo mówić! Czym jest biurokracja, wie każdy, kto choć raz miał do czynienia z t. zw. postępowaniem urzędowym, kto musiał pisać podania, opłacać stemple, zbierać załączniki, kto choć raz się dostał w paszczę tego nienasyconego potwora.

Biurokracja dusi się sama, doprowadziła się bowiem we własnym zakresie do absurdu. Premier Składkowski walczy wprawdzie z przerostami biurokracji, każe załatwiać sprawy odręcznie, lecz jego — podyktowane zresztą najlepszą wolą — zarządzenia rozbijają się o twardy łeb biurokratycznego molocha. Cóż ma zrobić urzędnik, jeśli według zwyczaju biurokratycznego każdy urzędowy akt musi przejść — przez 26 czynności. To wcale nie są żarty! Ktoś znający zakamarki drogi urzędowej wykazał przekonywująco, że każdy „akt" musi przejść następujące etapy:

1) Wpływ. 2) Potwierdzenie odbioru. 3) Stampilka prezentacyjna. 4) Cyfra numeratora. 5) Datownik. 6) Wpisanie do dziennika. 7) Sygnatura resortu (przydział). 8) Wysyłka do kancelarii danego wydziału. 9) Znów potwierdzenie odbioru. 10) Wciągnięcie do ewidencji wydziałowej. 11) Podanie naczelnikowi do wyznaczenia referenta. 12) Załatwienie konceptu przez referenta. 13) Zwrot aktu przez kancelarię wydziałową do rąk kierownika działu. 14) Przed aprobatą I. 15) Przed aprobatą II. (naczelnik wydziału). 16) Wysyłka aktu do prezesa celem aprobaty. 17) Powrót do ekspedytu dla wykonania czystopisu na maszynie. 18) Zwrot pisma prezesowi do podpisania czystopisu. 19) Powrót aktu do ekspedytu i wysyłka czystopisu. 20) Zwrot referatu wydziałowi resortowemu. 21) Powrót konceptu do rąk referenta. 22) Sygnowanie konceptu „ad acta". 23) Potwierdzenie tej klauzuli przez naczelnika wydziału. 24) Odesłanie aktu do ekspedytu, celem zdeponowania konceptu w aktach. 25) Odpisanie załatwienia i klauzuli „ad acta" w dzienniku podawczym. 26) Zdeponowanie aktu.

Ładna zabawa, prawda!

Biurokracja przesuwa papierki, a tymczasem tyle spraw ważniejszych czeka na załatwienie...

———::———

DOBRY TOWAR NIE WYMAGA REKLAMY.

W sklepie: — Tu ma pan szanowny parę pantofli, która panu wystarczy do końca życia. Ponieważ jednak zachodzi obawa, że nasz zapas się wyczerpie, więc może pan nabędzie odrazu dwie albo trzy pary...

FLIRT.

— Zna się pan na flircie?

— Nie. Wydawało mi się, że się znam trochę na tym, ale skończyło się na ożenku.

List z Krakowa.

Polacy w Krakowie wymierają!

„Panie pośle, czy ten żyd dogląda jeszcze promu..."

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Kraków, w maju.

Przeciętny Czytelnik zazwyczaj nie docenia wagi i znaczenia słowa drukowanego. Często **nie wierzy, by to co czyta doszło do wiadomości czynników, dla których jest przeznaczone.** A jednak... Przytoczę przykład dowodzący, że wyznawcy tego poglądu są w błędzie. W ub. miesiącu na terenie powiatu brzeskiego w województwie krakowskim bawił p. premier. Uczestniczył m. in. w konferencji gospodarczej w miejscowości Wojnicz. Na konferencji przemawiało wielu działaczy miejscowych z różnych obozów politycznych na tematy dotyczące bolączek miejscowej ludności. Jeden z mówców zwrócił bardzo oględnie uwagę na to, że **na terenie powiatu znajduje się na Wiśle prom, którego dozór pewna instytucja finansowa powierzyła żydowi.** Mówca nie zagłębiał się w szczegóły, to też sprawa cała utonęłaby zapewne w powodzi innych ważniejszych i p. premier, podobnie jak inni uczestnicy konferencji, zapomniałby o niej szybko, gdyby nie prasa.

Po konferencji w Wojniczu ukazały się w kilku dziennikach sprawozdania na temat: „Co p. premier usłyszał na konferencji w Wojniczu", w których specjalnie podkreślono sprawę owego promu. Prasa zdradziła szczegóły, że **prom znajduje się w zarządzie przymusowym krakowskiego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego, a mężem zaufania Banku, doglądającego tego promu jest za protekcją pewnej miejscowej ziemianki, żyd Osterweil.** Artykuły prasowe zrobiły swoje. P. premier na konferencji w Wojniczu zażądał od obecnych spisania wszystkich żądań przez nich wysuniętych i doręczenia mu ich na piśmie w Warszawie przez delegatów ludności powiatu. Gdy za kilka dni delegaci stawili się w gabinecie p. premiera, ten nie pytał ich na wstępie o sprawy drogowe, czy podobne palące zagadnienia powiatu, o których najwięcej mówiono w Wojniczu, lecz jednemu z członków delgacji rzucił pytanie. **„Panie pośle, czy ten żyd dogląda jeszcze promu?".** Zapytał więc na wstępie o sprawę stosunkowo drobną, którą na czoło wysunęła prasa. Gdyby nie artykuły w dziennikach żyd z pewnością siedziałby dalej na dochodowym stanowisku.



Typowy przedstawiciel „krakowian", którzy przyrostem naturalnym przewyższają chrześcijan zamieszkujących gród podwawelski.

Co Kraków robi dla turystów?

Zbliżające się lato, a z nim pełny sezon turystyczny, skłania decydujące czynniki w mieście do zajęcia się tym tematem. Przyznać trzeba, że **na polu turystyki dokonano w Krakowie w latach ostatnich bardzo wiele.** Doskonale prowadzona jest reklama miasta i jego zabytków nie tylko w kraju, lecz również za granicą. Równie silnie reklamowane są **tegoroczne „Dni Krakowa", które zapowiadają się okazalej niż lat ubiegłych,** a to dzięki stanowisku władz warszawskich, które uznały, że „Dni Krakowa" są jedyną artystyczną imprezą w Polsce, nadającą się do reklamy za granicą. Postanowiono więc tegoroczne „Dni Krakowa" połączyć z festivalem sztuki polskiej, odbytym w roku ub. w Warszawie.

Kraków ze swej strony przygotowuje **wielką wystawę Matejkowską** ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin mistrza, którego poza tym miasto zamierza uczcić przez **wystawienie pomnika i odnowienie polichromii w kościele mariackim,** będącej dziełem wielkiego artysty. Do dalszych atrakcyj tegorocznych „Dni Krakowa" będą należały występy jednego z teatrów warszawskich, wielkie koncerty symfoniczne na dziedzińcu wawelskim, wielkie widowisko na wolnym powietrzu w malowniczym parku Bednarskiego, publiczne posiedzenie P. A. L. Co do ostatnio wymienionego punktu programu, nie wiadomo czy jest on pomyślany jako „uświetnienie" programu „Dni Krakowa", czy też jego rozweselenie...

Kraków wymiera.

Miłą rzeczą jest pisać o rozroście i postępach podwawelskiego grodu. Niestety równocześnie spotykamy zjawiska budzące niewesołe refleksje. Ostatnio ks. mgr. Kysela ogłosił interesującą pracę, w której dowodzi, że **przyrost naturalny chrześcijan w Krakowie wynoszący w r. 1910 — 5 proc., a w r. 1927 — [illegible],5 proc. spadł w r. 1937 do 0,[illegible] proc.** Spadł również przyrost naturalny żydów, ale mimo spadku wynosi obecnie 1,7 proc. Statystyka ta dowodzi, że Kraków nie tylko „wymiera", ale **zażydza się stopniowo przez szybszy przyrost żywiołu obcego.** Najwyższy czas wyciągnąć z tego faktu jak najdalej idące wnioski.

Ver.

Sąsiedzkie stosunki.



Ale, bądźcie spokojni. Doczeka się lania. („Mucha").

Pięknie uczcił Lwów

40-lecie pracy pisarskiej H. Zbierzchowskiego

Lwów. W sobotę, 30. 4. odbyła się w Teatrze Wielkim we Lwowie piękna **uroczystość ku czci seniora lwowskich poetów i autorów dramatycznych Henryka Zbierzchowskiego.**

Henryk Zbierzchowski, najpopularniejszy poeta Lwowa, wystąpił na swój jubileusz z widowiskiem sławiącym dzieje „grodu Orląt". Przedstawienie zostało poprzedzone **wstępem pióra Stanisława Wasylewskiego,** który scharakteryzował postać Jubilata i odsłonił niektóre tajniki jego twórczości. Po trzecim obrazie widowiska „Zawsze wierny", **wojewoda lwowski dr A. Biłyk, udekorował Zbierzchowskiego orderem Polonia Ristituta.** Następnie zgromadzeni na scenie reprezentanci miasta, związków literackich i dziennikarskich oraz teatrów miejskich składali Jubilatowi życzenia i upominki. Imieniem miasta zabrał głos wiceprezydent Irzyk, wręczając dar honorowy. Prof. Kazimierz Brończyk złożył gratulacje od Zawodowego Związku Literatów. W imieniu Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem południowo-wschodnich przemawiał dr Mieczysław Piszczkowski, składając Jubilatowi upominek. Dłuższą mowę wygłosił dyr. Janusz Warnecki. **Wreszcie Szczepko i Tońko z Polskiego Radia składali Zbierzchowskiemu życzenia, od których cała sala rozbrzmiewała serdecznym śmiechem.** Na zakończenie dziękował Jubilat, ale był tak rozbrojony występem Szczepka i Tońka, że ograniczył się do paru gorących słów zwróconych do publiczności.

Z kolei odczytano **kilkadziesiąt depesz i listów gratulacyjnych** od najwybitniejszych instytucyj i osób polskiego świata kulturalnego. M. in. piękny adres od Wydawnictwa i Redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Kornel Makuszyński przysłał życzenia dowcipnym wierszem, który publiczność przyjęła żywymi oklaskami. **Jubileusz był szczerą owacją dla zasłużonego literata i dziennikarza.**

Z okazji jubileuszu teatr lwowski wystawił bardzo starannie najnowsze dzieło sceniczne Henryka Zbierzchowskiego, a mianowicie — **widowisko „Zawsze wierny",** które powstało z głębokiej miłości i z doskonałego poznania historii Lwowa. Należy ono do sztuk tego rodzaju, co „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca lub „Gałązka rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego.

———::———

Sztandary czerwone
nadają się już tylko do muzeów...

W dniu 1 maja br. w lokalu Stronnictwa Pracy w Krakowie odbyło się tradycyjne „Święcone", w którym wzięło udział około 250 osób. Przybyli na nie również przedstawiciele Stron. Ludowego w osobach mec. dra Grodziskiego oraz dra Zapałowicza. Po poświęcenu darów i uroczystym przemówieniu o. Hieronima, reformata, zabrał głos dr Br. Kuśnierz, prezes zarządu wojewódzkiego, poruszając aktualną sprawę zjednoczenia narodu, obchodów socjalistycznych „1 maja" i wystąpienia I. Paderewskiego.

Przemawiali także przedstawiciele S. L.: pp. dr Grodziski i Zapałowicz, którzy **nawoływali do zacieśnienia współpracy między Stronnictwem Pracy i P. S. L.** W szczególności dr Grodziski w gorącym przemówieniu podniósł, że wyrazem ideologii Stronnictwa Ludowego są **sztandary zielone, nie zaś czerwone.**

Sztandary czerwone nadają się już tylko do muzeów jako reminiscencje dawnej przeszłości. Chcemy — wołał — widzieć **Stronnictwo Pracy obok chłopa polskiego jako wyrazicieli opinii publicznej,** która wskazuje drogi do zwycięstwa zasad sprawiedliwości społecznej. Chłop nie dąży do opanowania stanowisk, ale chce być szanowany jako wolny obywatel wolnej, katolickiej i ludowej Ojczyzny, w której szanowani będą ci, których czci i kocha lud polski. Dr Zapałowicz uwypuklił dążności polskiego patriotycznego chłopa do uzyskania miejsca w państwie odpowiadającego godności człowieka, stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Przemówienia te przyjęli zebrani niemilknącymi oklaskami. Następnie przemawiali pp. ppłk Dienstl-Dąbrowa, Gesing, Dolewka, kpt. Stawarz, sędzina Kuncowa im. Koła pań, b. sen. Adelman, Zydroń i Pacułt.

Z kraju

Delegacja ludowców na Zamku. Na Zamku w Warszawie nastąpić ma przyjęcie delegacji ludowców przez Pana Prezydenta Rzplitej, złożonej z inż. Solarzą, mec. Kloca oraz Malarza, jednego ze skazanych za zajścia w Korzeczowicach, która to delegacja przedłoży prośbę o darowanie kary zasądzonym za zajścia krzeczowickie.

Dochodzenia w sprawie petard. Władze prowadzą dochodzenia celem ustalenia sprawców rzucenia petard na pochód socjalistyczny w dniu 1 maja w Krakowie. W związku ze śledztwem aresztowano kilkanaście osób.

Mangan w pow. pińczowskim. Polski przemysł górniczy w Bizynie odkrył na terenach nad Nidą, w powiecie pińczowskim, pokłady rudy manganowej.

Niezwykłe samobójstwo. W niezwykły sposób popełnił samobójstwo mieszkaniec Sosnowca, Aleksy Żeliski. Oto udał się na cmentarz parafii nowosieleckiej i na jednym z grobów podłożył sobie pod głowę ładunek dynamitu, po czym podpalił lont. Siłą wybuchu Żeliski został rozerwany na strzępy.

Nagły zgon adwokata w poczekalni starostwa. W poczekalni starostwa grodzkiego w Sosnowcu zmarł nagle jeden z interesantów adw. żydowski Dawid Silbiger z Krakowa.

„Dni katolickie“ dla nauczycieli na Śląsku. W dawnym zamku w Przyszowicach, w pow. rybnickim, na Śląsku, odbędą się w dniach 26 — 30 czerwca br. „Dni katolickie“ dla nauczycieli. Głównym przedmiotem powyższych „dni“ będzie temat: „Podstawy katolickiego poglądu na świat“.

Budowa pomnika Wolności w Gierałtowicach. Pomnik Wolności w Gierałtowicach powstanie ze składek miejscowego obywatelstwa, a kosztorys jego obliczony jest na kwotę 6.000 zł. W najbliższych dniach zostaną rozpoczęte prace nad budową, która ma być ukończona na koniec września br.

Pociągi popularne na wystawę lotniczą. Z Warszawy i wszystkich większych miast Polski uruchomione będą pociągi popularne na wystawę z okazji 20-lecia lotnictwa polskiego, która otwarta będzie w dniu 18 bm. we Lwowie.

Potworne ojcobójstwo. W Chropaczowie, (pow. świętochłowicki) popełniona została zbrodnia ojcobójstwa. Do mieszkania 73-letniego Tomasza Kozika przybył jego syn. Pijany syn wszczął kłótnię z ojcem, w czasie której zadał mu potężny cios nożem w pierś. Staruszek padł trupem na miejscu.

5 milionów na roboty publiczne na Górnym Śląsku. W bieżącym roku budżetowym Fundusz Pracy przyznał na roboty publiczne w pow. śląskim kwotę ok. 5 milionów złotych.

800 szkół powszechnych pod opieką wojska.

„Polska Zbrojna“ ogłasza interesujące informacje o akcji opieki wojska nad szkołami, którą prowadzą dobrowolnie i ofiarnie poszczególne jednostki naszej armii:

„Dotychczasowa akcja opieki nad szkołami przedstawia się cyfrowo w najogólniejszych zarysach w następujący sposób (dane odnoszą się do ubiegłego i bieżącego roku:)

a) Szkół korzystających z opieki około 800.

b) Pomocy szkolnych i ubrań rozdzielono w naturze na sumę około 500.000 zł.

c) Przekazano w gotówce do poszczególnych szkół około 160.000 zł (w pozycj tej mieszczą się sumy na budowę szkół).

d) Radioodbiorników ofiarowano 70.

Do cyfr wyżej podanych nie wliczono kosztów dożywiania, bibliotek, czasopism, i drobniejszych pomocy.

Zamieszczone poniżej zestawienie obrazuje nasilenie akcji opieki wojska nad szkołami na terenie poszczególnych województw: woj. wileńskie — 94 szkół, nowogródzkie — 34, białostockie — 46, poleskie — 139, lubelskie — 20, wołyńskie — 83, tarnopolskie — 88, stanisławowskie — 22, lwowskie — 99, krakowskie — 2, kieleckie — 17, łódzkie — 9, warszawskie — 109 i poznańskie — 28 szkół.

Wyrok śmierci na Maruszeczkę zatwierdzony.

Warszawa, 5. 5. Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzył sprawę Nikofora Maruszeczki, skazanego na śmierć przez powieszenie za zamordowanie wywiadowcy Bąka w Warszawie na ul. Żurawiej. Na wstępie rozprawy obrona wysunęła wniosek o powołanie ekspertów psychiatrów, aby zbadali stan poczytalności oskarżonego bandyty, ponieważ w więzieniu zaczął on zdradzać objawy choroby umysłowej.

Sąd wniosek obrony oddalił, sprawę rozpatrzył i wyrok śmierci zatwierdził. Obrona zapowiedziała wniesienie skargi kasacyjnej.

Wykopaliska w Biskupinie otwarte.

Po ukończeniu prac przygotowawczych i oczyszczeniu wykopu **udostępniono wykopaliska zwiedzającym z dniem 1 maja, które można zwiedzać od rana do zmroku.**

Opłata za wstępne łącznie z przewodnikiem wynosi od osoby dorosłej 1 zł, od ucznia szkoły średniej 30 gr i szkoły powszechnej 10 gr. Wycieczki wszelkie powyżej 20 osób (wstępne 50 gr od osoby) należy zgłaszać wyłącznie ekspedycji wykopaliskowej U. P. w Biskupinie, poczta Gąsawa, tel. 16, podając dzień przybycia i ilość osób. Do Biskupina dojechać można autobusem ze Żnina i Gniezna do Gąsawy. Stąd 2 km do wykopalisk i koleją powiatową z Osna i Żnina do Biskupina. Przy wykopaliskach znajduje się jadłodajnia.

Sztuki polskich autorów na scenach zagranicznych

Ostatnimi czasy poczęły teatry zagraniczne odczuwać dość znaczne wyczerpanie w dziedzinie repertuaru, zasilanego przeważnie źródłami twórczości zachodniej. Korzystając z tej sytuacji, Związek Autorów, Kompozytorów i Wydawców — „Zaiks“, rozpoczął **energiczną akcję, ofiarowując scenom zagranicznym utwory polskich pisarzy dramatycznych.**

Nawiązany w tym celu kontakt z rozmaitymi agencjami teatralnymi w Europie i Ameryce, przyniósł już konkretne rezultaty. Jak dotychczas, umieszczono poza granicami Rzeczypospolitej następujące sztuki:

1) **„Freuda teoria snów“** A. Cwojdzińskiego (Włochy).

2) **„Teoria Einsteina“** — A. Cwojdzińskiego (Czechosłowacja).

3) **„Wojna, pokój i rewolucja“** — J. Iwaszkiewicza (Anglia).

4) **„Lato w Nohant“** — J. Iwaszkiewicza (Czechosłowacja, Bravtislawa — w języku słowackim).

5) **„Szczęście od jutra“** — S. Kiedrzyńskiego (Finlandia, Estonia).

6) **„Miłość bez grosza“** — S. Kiedrzyńskiego (USA).

7) **„Rodzina“** — A. Słonimskiego (Czechosłowacja i USA).

8) **„Żeglarz“** — J. Szaniawskiego (USA).

9) **„Tamten“** — G. Zapolskiej (Niemcy).

Oprócz tego sztuka M. Jasnorzewskiej pt. **„Mrówki“** jest obecnie tłumaczona na język francuski przez znakomitego poetę M. Rostanda. oraz sztuka R. Niewiarowicza pt. **„Gdzie diabeł nie może“** grana będzie w Jugosławii.

Opierając się na tych rezultatach, należy przypuszczać, iż **dramat polski liczyć już może wkrótce na zajęcie należnego mu miejsca w światowym dorobku sztuki dramatycznej.**

Ze świata

— Trzech młodzieńców znalazło śmierć w jeziorze. Trzech młodych ludzi z Olsztyna (na Warmii) wyjechało łódką na jezioro Wadęgskie. Łódź z nieznanej przyczyny wywróciła się i wszyscy wpadli do wody, ponosząc śmierć. Jeden ze zmarłych był synem mistrza ślusarskiego Korthalsa z Olsztyna, koledzy jego byli uczniami ślusarskimi.

— Odczyt o żołnierzach polskich w Nicei. Gen. Faury wygłosił w Nicei odczyt p. t. „Żołnierze polscy w armiach francuskich“. Odczyt miał ogromne powodzenie. Licznie zgromadzona publiczność przyjmowała prelegenta serdecznie. Na odczycie obecni byli przedstawiciele miejscowych władz z dowódcą dywizji gen. Gerodiai i merem miasta na czele.

— Codzień gazeta w innym kolorze. W Sjamie każdy dzień w tygodniu oznaczony jest innym kolorem. Zwyczaj ten przyjął się w życiu codziennym ludu sjamskiego np. w ubiorze. Pomimo zeuropeizowania kraju obyczaj ten przeniósł się do prasy. Dzienniki np. w poniedziałek drukuje się na żółtym papierze, we czwartek — na zielonym, w niedzielę — na różowym. W inne dni tygodnia obowiązuje biały papier.

— Niemiecka straż nad Renem. Niemiecki oddział zmotoryzowany zajął koszary w Kehl na prawym brzegu Renu w pobliżu mostu, łączącego Niemcy z Francją. Ludność zgotowała wkraczającym oddziałom entuzjastyczne powitanie.

— Brak rekruta w Anglii. Ogłoszono nowe warunki werbunku do służby wojskowej. Granicę wieku, wynoszącego dotychczas od 18 do 28 lat, przedłużono do 30 lat. Przewidziane jest zaciągnięcie 53 tysięcy rekrutów w roku bieżącym.

— W czasie katastrofy samolotowej, która wydarzyła się na linii Tirana—Rzym, zginęły bez śladu klejnoty wartości 12 milionów franków, należące do jednego z jubilerów paryskich. Klejnoty te przywiózł on do Tirany, aby umożliwić królowi albańskiemu dokonanie wyboru prezentu ślubnego dla żony.

— Wśród 19 ofiar katastrofy lotniczej znajduje się. jak donoszą z Rzymu, kierownik gdańskiej policji politycznej Groetzner, który został zabity.

— Ze względu na pobyt w okolicach Magdeburga większej ilości włoskich robotników rolnych, tamtejsza prasa rozpoczęła drukowanie niektórych wiadomości również w języku włoskim.

Maszyny biurowe na Targach Wrocławskich.

Na tegorocznych Targach Wrocławskich w czasie od 4—8 maja bardzo interesująco przedstawia się dział nowoczesnych maszyn biurowych. M. in. pewna fabryka w Saksonii wystawia kombinowany automatycznie działający aparat do księgowania, który zamieszcza krótkie teksty w formie 144 kombinacji słów, a zarazem pozwala na zamieszczenie dłuższych tekstów, dzięki dobudowaniu maszyny do pisania. Praca tej maszyny jest nadzwyczajna.

Valentine Williams.

Za żółtymi drzwiami



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

75) (Ciąg dalszy)

— O której godzinie to się działo? — spytał Rodney.

— Dziesięć po dziesiątej. Uregulowałam zegarek według zegara miejskiego. I chciałam wtedy pożegnać Barry'ego.

— Więc?

Wstałam po pięciominutowej zaledwie wizycie. Wtedy Barry zaczął mówić o Sholcie i pytać o moją decyzję. A potem, zanim się zorientowałam, znalazłam się w jego ramionach. Mówił, że wariuje za mną, że się zabije, jeśli nie pojadę z nim. Wyjął z szuflady rewolwer i położył go na biurku mówiąc: „Albo ty, albo kula“. Prosiłam, żeby nie urządzał melodramatu. Zrozumiał, że mnie na to nie weźmie, i zmienił taktykę. Obrócił wszystko w żart. Był pewien, że nie doprowadzę go do ostateczności. Potem zaczął mnie błagać. Przemawiał jak umiał najczulej. Nikt jak on nie potrafił dobierać słów równie rozbrajających. Nie mogłam już oprzeć się uczuciu, jakie we mnie wzbudzał. Ale gdy mnie silniej przycisnął do siebie, ogarnął mnie niewypowiedziany lęk, więcej przed sobą samą, niż przed nim. Nie wiem, jak i kiedy, uwolniłam się z jego objęć. I wyszłam mówiąc mu coś o rozsądku.

Nastało dłuższe milczenie, które wreszcie przerwał Rodney pytając ponownie:

— Która wtedy była godzina?

— Dwadzieścia po dziesiątej. A o pół do jedenastej wróciłam do Covent Garden.

— W czasie tej wizyty u Barry'ego Sholto musiał krążyć gdzieś w pobliżu Nie zauważyłaś nikogo koło domu Swete'a?

— Nie.

— Ale czemu — pytał Rodney porywczo — czemu do pioruna nie wytłumaczyłaś się wcześniej? Co sobie pomyśli Manderton? Na procesie będziesz musiała powiedzieć prawdę, inaczej oskarżą cię o fałszywe zeznania. Czemu nie zaufałaś komuś z nas? Mogłaś idiotycznie się skompromitować. Całe szczęście, że nic gorszego nie zaszło, sądząc z twoich słów.

Gerry podniosła głowę. Na twarzy jej malowało się nieśmiałe rozradowanie.

— Więc wierzysz mi?

Drżąc z niecierpliwości czekała na jego odpowiedź.

— Tak, Gerry, wierzę ci!

Podniosła się, podeszła do szwagra i trochę bojaźliwie wzięła go za rękę.

— Dzięki, Rod. Ale jeszcze musisz swoje zaufanie wystawić na ciężką próbę.

Spojrzał na nią szczerze, trzymając wciąż rękę w jej dłoni.

— Co takiego?

— Będę miała dziecko, Rod!

Chciał coś wtrącić, ale nie pozwoliła mu.

— Dziecko Sholta. Zdałam sobie sprawę z tego niedawno. I to mnie przywołało do rozsądku, w stosunku do Barry'ego. Rozumiesz teraz, dlaczego naklamałam Mandertonowi. O mnie nie chodziło, tylko o Sholta. Gdyby inspektor usłyszał ode mnie całą prawdę i śledztwo wykazało moją wizytę u Barry'ego, co by pomyślał Sholto dowiedziawszy się po powrocie do domu, że zostanę matką. Dziś jasno zdaję sobie sprawę, że powinnam była od samego początku przyznać się do wszystkiego. A zresztą i tak Sholto ma o mnie najgorszą opinię.

Uśmiechnęła się gorzko.

— Ta mała komplikacja nie wiele zaważy.

Zakryła oczy rękoma, schyliła głowę. Nastała grobowa cisza, którą przerwał telefon. A gdy sir Charles pośpieszył do biurka, dał się słyszeć przejmujący okrzyk.

— Gerry!

Odwróciła głowę i zobaczyła teściową z rozpostartymi rękami, patrzącą na nią z niezmiennym współczuciem. Rzuciła się ku niej, kryjąc głowę na jej piersi.

Tymczasem sir Charles rozmawiał przez telefon:

— Dziękuję, Lamb. Wiedziałem, że mogę na pana liczyć. Więc za dziesięć minut na Marlborough street.

Lady Julia tuliła Gerry do serca. Nagle zwróciła się do Aliny.

— Kochanie, przynieś mi prędko ze stołowego butelkę brandy. Gerry zemdlała.

ROZDZIAŁ XXIX

Paszport Sholta.

Gerry nie zemdlała, tylko zasłabła na skutek wyczerpania nerwowego. Osunęła się na sofę blada, z oczami przymkniętymi.

Tymczasem sir Charles w skupieniu rozmyślał, jaką powziąć decyzję. Uważał, że najlepiej będzie wysłać żonę z synową do Broadleat, jego rezydencji wiejskiej. Zmiana powietrza i otoczenia wpłynie dodatnio na obie panie. Towarzyszyć im będzie wierna służąca Cox. Pojadą samochodem za pół godziny. Co do Aliny.... Chamberlainowie, z którymi rozmawił w tej sprawie przez telefon, nie mogli przyjąć jej dzisiaj, pośle więc ją do Berkeley nazajutrz wczesnym rankiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

W Ameryce ukrócono wyzysk kobiet pracujących zawodowo.

Ameryka słynie z ciągłych strajków. Nam Europejczykom zdawało się, że nikt tak dobrze nie zarabia jak właśnie Amerykanki i dlatego **strajki kobiet pracujących zawodowo dziwiły nas najbardziej.**

Zwłaszcza w ostatnim roku coraz częściej powtarzały się strajki okupacyjne kobiet, zatrudnionych w handlu, hotelach, restauracjach i pralniach, oraz innych gałęziach przemysłu, aż rząd zwrócił na ten niebezpieczny objaw baczniejszą uwagę. **Bezczelny wyzysk kobiet pracujących został ostrymi zarządzeniami nareszcie ukrócony.** Po dokładnym rozpatrzeniu warunków pracy i płacy, przedłożonych przez wszystkie związki zawodowe, wydano ustawę normującą zarobki kobiet i ogłoszono minimum płac w poszczególnych okręgach i zawodach, i w razie niezastosowania się do zarządzeń państwowych, grożą pracodawcom ostre i bezwzględne sankcje karne.

Obecnie **najniższa płaca dla wykwalifikowanych ekspedientek wszystkich gałęzi handlu U. S. A. została ustalona na 17 dol. tygodniowo (ponad 85 zł).** Jest to ostateczna decyzja Najwyższego Sądu Stanów Zjednoczonych, wydana w roku ubiegłym dla Stanu Washington, która objęła całe państwo z dniem 1. 4. br.

Zgodnie z relacjami Biura Kobiet przy Departamencie Pracy w Washingtonie, prawo o minimalnym wynagrodzeniu kobiet obowiązuje już w 22 stanach. W innych stanach Ameryki powstały już specjalne wydziały mające na celu ustalenie minimalnych płac dla kobiet, uzależnionych od kosztów utrzymania.

Najlepiej opłacanymi są biuralistki zajęte załatwianiem telefonów, które zarabiają przeciętnie 25,33 dol. tygodniowo (przeszło 125 zł) zaś tzw. operatorki telefoniczne otrzymują 22,03 dol. tyg.

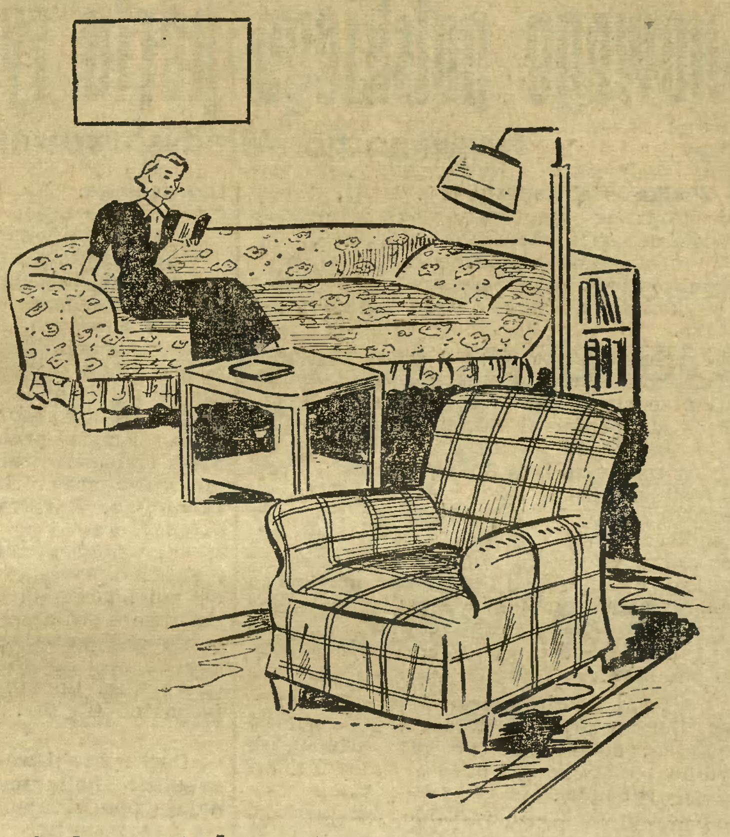
Po przeprowadzonej kontroli przez rząd okazało się, że ekspedientki w Stanie Columbia były najgorzej opłacane i za 48 godzin pracy tyg. otrzymywały zaledwie 12 dol., zaś pracownice hoteli i pralni w całej Ameryce były wykorzystywane do tego stopnia, że płacono im zaledwie 9 dol. tyg. za 48 godz. pracy.

Wskutek wprowadzenia w życie zbiorowej ustawy o minimum zarobków dla poszczególnych zawodów kobiecych, **zniesiono zupełnie wyzysk kobiet, których stopa życiowa uległa ogromnej poprawie.** Znikły raz na zawsze fermenty, strajki i poszukiwania tańszych sił, które doprowadzały do niezdrowej konkurencji zawodowej. Bezrobotna dziewczyna godziła się na najniższy zarobek, byleby tylko otrzymać nareszcie pracę, szkodząc tym samym setkom pracującym.

Tym sposobem Ameryka w ciągu zaledwie jednego roku załatwiła się z drażliwą kwestią kobiet pracujących, kładąc bezapelacyjnie kres wyzyskowi.

Mieszkanie musi mieć charakter.

NOWOCZESNE OBICIA MEBLOWE.



Urządzenie wnętrz mieszkalnych ulega ciągłym zmianom, wpływom nowoczesnych form i prądów. Moda uwzięła się na meble. Stolarze, rysownicy, artyści i architekci — **wszyscy na wyścigi zajęli się kwestią przeobrażenia wnętrza domu na coś, coby najmniejszą nawet drobnostką nie przypominało dawnych lat.** Coraz to śmielsze pomysły zrealizowane przez fachowców na wystawach meblowych zadziwiają nas i zdobywają zwolenników, lub... zaciętych przeciwników. **Prostota nowoczesnego wnętrza popada często w skrajności, które miast zdobić — szpecą pokoje.** Praktyczność i estetyka zawsze będą szły w parze z małą chociaż dozą luksusu i bezwzględna surowość nie znajdzie dużo miłośników. Z powodu ciągłego zcierania się, jakoby w zaciętej i bezwzględnej walce — **dużo mieszkań ma jakiś nieokreślony charakter.** Często spotykamy obok starej, bogatej w dekoracje kanapy, zupełnie nowoczesny stół i proste krzesła, a obok gładkiego i modnego kredensu — dziwacznie staromodny bufet.

Jeśli więc chcemy zmodernizować wnętrze, musimy obrać przede wszystkim jakiś kierunek czy styl, aby całość harmonizowała z sobą i nie tworzyła jakiegoś nieładnego chaosu, w którym niczego dopatrzeć się nie można.

Obecnie na pierwszy plan wysuwa się **sprawa obić meblowych.** Mebel powinien być ładny, jasny i łatwy do czyszczenia. Dużo osób zachwyca się jasnym obiciem, jednak nie zastosuje swych życzeń w praktyce, wychodząc z założenia, że prędko się brudzi, a trudno się oczyszcza. Można jednak znaleźć idealne wyjście z sytuacji i przygotować poszycia w rodzaju kap. Są one uszyte zupełnie w kształcie danego mebla, łatwo się zdejmują, ponieważ nakłada się z wierzchu.

Jak widzimy na rysunku, **kapy mają głęboko wszyte falbany lub fałdy, jednakże do wnętrz nowoczesnych nadają się bardziej gładko skrojone.** Kapy z ślicznych deseniowych kretonów, lnu i jedwabiu są b. tanie, a tym samym dostępne dla każdego budżetu. Jeśli są uszyte z cieńkiego materiału, można je z łatwością uprać w domu, natomiast z drogich i ciężkich tkanin trzeba oddawać do czyszczenia.

Moda tego rodzaju poszycia mebli przyszła do Europy z Anglii, gdzie **prawie w każdym domu mieszczańskim znajdziemy meble obciągnięte kapą.** Mimo coraz bardziej rozpowszechniającej się mody nowoczesnych urządzeń — Anglicy wierni tradycji — ponad 200-letniej — kapy zmodernizowali nieco i spopularyzowali je w XX wieku. Zamożniejsi sprowadzają nawet z Indyj ozdobne tkaniny, z których szyje się następnie drogie i eleganckie kapy na otomany, kanapy i fotele.

Niemki muszą być przygotowane duchowo do wojny.

Berlin. Bardzo znamienne stanowisko zajmuje organ niemieckiego sztabu generalnego „Deutsche Wehr" w sprawie przygotowania wojennego. Po stwierdzeniu, że **kobieta niemiecka na ogół jest politycznie mało wyrobioną,** a tym samym łatwo dostępną do najgorszego gatunku agitacji oraz przyjmowania na dobrą wiarę każdej wiadomości, stwierdza, że: „Aby nie dopuścić do powtórzenia się historii, a myślę przy tym o całkowicie zbuntowanych typach kobiecych z roku 1918 — oraz aby w chwili wybuchu wojny kobieta była przygotowaną do swoich zadań — musi być już w czasie pokoju rozpoczęta **akcja duchowego przygotowania kobiet do wojny.** Nawet najlepiej prowadzona propaganda w chwili wybuchu wojny, nie wyrówna niedociągnięć popełnionych w czasie pokoju".

Co gotujemy na obiad?

I.

Krupnik polski
pierog ruski z mięsem
budyń z dyni.

II.

Zupa chlebowa
zrazy bite z kaszą
surówka z jabłek.

III.

Kapuśniak
polędwica duszona ze śmietaną
krem wiśniowy.

IV.

Zupa neapolitańska
cynaderki z kapustą
budyń z marchwi.

V.

Zupa cebulowa
szczupak duszony z jarzynami
naleśniki cytrynowe.

VI.

Zupa grochowa
roasbeef po angielsku
kisiel czekoladowy.

VII.

Rosół z wołowiny
pieczeń wołowa ze śmietaną
krem śmietankowy ze skórką pomarańczową.

Suknia wieczorowa w lecie.



Podczas kiedy zimą nosimy suknie wieczorowe z grubszych tkanin i jedwabiu, **wiosną i latem toalety wieczorem są bardziej przewiewne.**

Na pewno w zakamarkach szafy znajdzie się jakaś jedwabna sukienka, której krój jest już obecnie niemodny. Ponieważ letnie suknie odznaczają się w obecnym sezonie bajeczną wprost grą kolorów — **tkaniny jednostajne będą najodpowiedniejsze na wieczór.** A więc zmieniamy fason na lansowany obecnie styl princesse, a karczek i rękawy dodajemy z tiulu. Z przodu dekolt zapina się na tak bardzo modną broszę.

Polska pisarka we Francji.

Popularna literatka polska, **Maria Kuncewiczowa,** laureatka nagrody m. Warszawy, przybyła w tych dniach do Francji. W związku z pobytem powieściopisarki w Paryżu, polska prasa wychodząca we Francji rozpisywała się z entuzjazmem o autorce „Cudzoziemki", która dotąd tak mało jest znaną poza granicami Polski.

Jak donosi „Narodowiec" wychodzący w Lens, p. Kuncewiczowa przybyła do stolicy Francji celem **ostatecznego ustalenia tekstu tłumaczenia na język francuski jej „Cudzoziemki".** Tłumaczenie pt. „Etrangère" ukaże się nasamprzód w jednym z wielkich dzienników codziennych, następnie dopiero zostanie wydane w książce.

Zwykła sałatka kartoflana.

Kartofle, b. starannie umyte, ugotować w łupinkach i obrać gorące. Gdy nieco przestygną, pokroić w cienkie talarki. Przygotować pokrojoną w równie cienkie płatki cukrową lub hiszpańską cebulę, szczypiorek lub młody szczypior od cebuli, drobno usiekany. Na salaterce układać rzędami jedno i drugie; osolić, polać obficie oliwą i dodać trochę octu lub soku cytrynowego. Pozostawić na parę godzin w chłodzie, aby oliwa i ocet dobrze wsiąkły w kartofle. Podawać posypane koperkiem.

Można także tę samą sałatę podać z sosem majonezowym. Ponieważ sos mniej przenika w kartofle, należy po polaniu nim całą sałatę dobrze wymieszać, a potem jeszcze po wierzchu polać paroma łyżkami gęstego sosu. Sałata winna stać także parę godzin przed podaniem.

Co kraj to obyczaj.

Zwyczaje poślubne u różnych narodów w różnych częściach świata.

W społeczeństwach zachodnioeuropejskich obrzędy zaślubin coraz więcej zatracają archaiczną formę. Składają się na nie już dzisiaj mniej lub więcej uroczyste ceremonie kościelne i uczta weselna zakończona zabawą taneczną, po czym młoda para udaje się w podróż poślubną lub rozpoczyna nowe życie codzienną pracą. Natomiast w różnych stronach świata właśnie te dni poślubne wypełnia dziwny i męczący ceremoniał. Przyjrzyjmy się północnej Europie. W pięknej Finlandii, wśród niezmierzonych lasów wstaje ranek. Puszysty śnieg leży wokół. Młoda para opuszcza maleńki kościółek — są po ślubie. Otuleni w piękne futra, buty po kolana z czerwonej błyszczącej skóry, kroczą ulicą wioski do mieszkania małżonki. Towarzyszy im orszak zaproszonych gości, rodzina i sąsiedzi, wznosząc radosne okrzyki. Oblubienica jest blondynką o pełnych policzkach, ślicznie zaróżowionych w radosnym uśmiechu rozchylone wargi ukazują piękne, zdrowe zęby. Oblubieniec też jest blondynem przystojnym, wysmukłym, świetnie zbudowanym. Rasa fińska, jedna z najpiękniejszych świata, daje sportowi najlepszych atletów. Obfite śniadanie z tradycyjnym pieczystem z rana bywa jeszcze obficiej zalewane wódką. Zaproszeni kolejno śpiewają piękne stare pieśni ludowe, towarzysząc sobie na gitarze pięciostrunowej. Popołudnie mija szybko w tej strefie i zapada wyiskrzona gwiazdami noc. Goście weselni rozchodzą się żegnani przez młodą parę u progu domostwa a zostaje teściowa przez okrągły tydzień, żeby młodą gospodynię wprawić w nowe obowiązki. Na sąsiadującej z nami Litwie młoda para po ceremonii zaślubin, po śpiewach i toastach w orszaku gości weselnych udaje się do swego mieszkania. „Czy znasz obowiązki swego nowego stanu?" — pyta młody małżonek. Odpowiada mu uśmiechem i skinieniem głowy, a potem pod kontrolą wielu spojrzeń młoda małżonka rozściela i zaściela po trzy razy ich posłanie. Następnie młody mąż zdejmuje obuwie, a ona myje mu nogi, wymawiając różne zaklęcia. Wreszcie zawiązują jej oczy i tak omackiem musi obejść wszystkie izby, dotykając meble i upraszając błogosławieństwo Boże dla swej nowej rodziny. Noc mija na zabawie. O świcie przynoszą garnek miodu i młoda żona smaruje nim usta zanim je poda małżonkowi do pocałunku. Przyjaciele przynoszą podarunki, składają życzenia i ochocza zabawa zaczyna się na nowo. Przenieśmy się teraz myślą do Meksyku, gdzie na półwyspie Yucatan żyje dziwny szczep, u którego kobieta jest skarbem rzadkim, cenionym i z trudem zdobywanym. Mężczyźni liczebnie przenoszą kilkakrotnie ilość kobiet, to też wybranka bywa obsypywana podarkami, jest przedmiotem hołdu i wszelkich względów. Gdy dziewczyna osięga siódmy rok życia, zaraz u jej ojca zapisują się różni kandydaci na przyszłych mężów. Z chwilą gdy dojdzie do lat dzisięciu, tj. wieku odpowiedniego do małżeństwa, wtedy głowa rodziny zaczyna długotrwałe układy z wybranym oblubieńcem, a gdy wszystko jest dokładnie omówione, młodzi pobierają się bez ceremonii, bo szczep słynie z praktyczności. W głębi lasu odbywa się posiłek w ciągu którego obecni konsumują ogromne ilości upajającego napoju z fermentującej kukurydzy. A nad brzegami Amazonki, tej najpotężniejszej rzeki świata, obyczaje są wręcz przerażające. Żyją tam najokrutniejsze rasy ludzi. Gdy młodzieniec takiego szczepu chce pojąć żonę, najpierw bardzo dyplomatycznie zapewnia sobie życzliwość głowy rodziny i kiedy starzy wypowiedzą zgodę na związek, dziewczynę przed zachodem słońca wiodą do lasu. Narzeczony z pomocą 2 świadków wiąże swoją lubą do drzewa. Zaczyna się oczyszczenie przez ogień. I oto wymarzony towarzysz uzbrojony, tęgim batem okłada swoją ukochaną bynajmniej nie symbolicznie, ale rzeczywiście razami. Kiedy nieszczęśliwa wije się z bólu, dając do zrozumienia, że już więcej uderzeń nie wytrzyma — najstarszy czarownik szczepu wstawia się za nią i rozpoczyna dziki taniec koło drzewa. A tymczasem inny mistrz ceremonii zapala kłodę drzewa pod jej nogami. Biedna ofiara miłości usuwa się zemdlona z bólu. Dopiero wtedy uważa się, że oczyszczenia dokonano a diabła wypędzono. Wloką potem zbolałą kobietę do szałasu męża a na progu odbywa się obrzęd zaślubin. Podobno wspomnienie takiego ślubu i blizny trwają do śmierci. Ludy Malabaru, w Indiach są bardzo łagodnego usposobienia. Prawodawstwo krajowe jest przychylne dla kobiet. Zgodę na małżeństwo udziela wróż wioskowy. Po obrzędzie zaślubin kobieta malabarską wraca do siebie i mąż wchodzi do jej domu. Dzień należy do niej a mężowi po zachodzie słońca jedynie za jej zgodą wolno ją odwiedzać. Malabarki wychowują dzieci, prowadzą dom i handel, biorąc przy tym czynny udział w administracji kraju. Przyznajmy, że nasza zachodnio-europejska cywilizacja jest dla kobiet najłaskawsza!

Sp.

telegramy

Sandomierz, 5. 5. (PAT) Tegoroczny zjazd delegatów Związku Inżynierów Chemików R. P. odbył się w dn. 2 i 3 maja w Sandomierzu. Inżynierowie-chemicy zebrali się na obrady w Centralnym Okręgu, ażeby **na miejscu zapoznać się z warunkami rozbudowy nowego ośrodka przemysłowego.**

Kraków, 5. 5. (PAT). Przybył do Krakowa p. minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

Kraków, 5 .5. (PAT). W związku ze zdobyciem przez lotników-myśliwców krakowskiego pułku lotniczego na stałe pierwszej nagrody przechodniej pucharu im. pułkownika pilota Jasińskiego Stanisława za zwycięstwa odniesione w ogólnopolskich zawodach lotniczych myśliwskich w latach 1935, 1936, 1937 i aby utrzymać tradycję rycerskiego współzawodnictwa lotnictwa myśliwskiego polskiego dla osiągnięcia najlepszego wyszkolena wojskowego, **Związek Rzemieślników Krakowskich ufundował nową nagrodę — puchar srebrny, celem dalszego rozgrywania zawodów myśliwskich, jako wyraz wdzięczności dla zwycięskich orłów powietrznych Krakowa.**

Wycieczki polskie

ze Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 5. 5. (PAT). W tym roku wyjedzie do Polski **wiele zbiorowych wycieczek ze Stanów Zjedn.** Na okres od końca kwietnia do końca lipca zapowiedziano dotychczas wycieczki następujących organizacyj polskich:

Unii św. Józefa z Pittsburga — Zjednoczenia polsko-narodowego z Brooklyna — Stowarzyszenia Synów Polski ze stanu New Jersey — Sokolstwa polskiego w Ameryce (10 wycieczka tej organizacji), Związku Klubów Małopolskich w Chicago — Związku Narodowego Polskiego — Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej — Związku Polek i Federacyj Polskich Zrzeszeń Kupieckich w Ameryce.

Mniej żydów wyjedzie do Palestyny.

Jerozolima, 5. 5. (PAT). Zarządzenie wysokiego komisarza Palestyny ustala jako okres imigracji żydowskiej miesiące od kwietnia do września. W porównaniu z okresem poprzednim kwota imigracyjna **jest mniejsza o 2 tys. osób.**

Nowa konfiskata...

Mor. Ostrawa, 5. 5. (PAT). Ostatni numer „Dziennika Polskiego" został przez władze czeskie **ponownie skonfiskowany w 4 miejscach.** Konfiskacie uległ m. in. artykuł o antypolskich demonstracjach komunistów w Trzyncu na Śląsku Cieszyńskim w dniu 1 maja br.

... i nowe szkoły.

Mor. Ostrawa, 5. 5. (PAT). Dzienniki „Moraskoslezsky Denik" i „Poledni Denik" donoszą, że czeska macierz szkolna zamierza wybudować w najbliższym czasie **kilkanaście nowych szkół czeskich na terenie Śląska Cieszyńskiego.**

Nowa dewaluacja franka jest już postanowiona.

Paryż, 5. 5. (PAT). Przemówienie, jakie wygłosił premier Daladier przez radio o godzinie 20-tej wywołało prawdziwą sensację. Premier zapowiedział bowiem, że

rząd zdecydował się wobec ustawicznych wahań kursu waluty francuskiej zdewaluować franka na nowo, stabilizując jednocześnie jego kurs na niższym poziomie,

któryby umożliwił rządowi na przyszłość jego obronę. Jednocześnie premier zobowiązał się wobec opinii publicznej bronić(?) nowego kursu waluty francuskiej przed nowymi wahaniami.

W przemówieniu swoim premier Daladier. zapowiadając tę zasadniczą decyzję, powstrzymał się jednak od podania do wiadomości publicznej przyszłego kursu waluty francuskiej. Nowa wartość franka ma być ustalona osobnym dekretem i obowiązywać będzie od dnia jutrzejszego.

Ponieważ budżet wykazuje olbrzymie niedobory, zapowiedź obrony nowego kursu jest czystym frazesem — red.

Gen. Wieniawa-Długoszewski został ambasadorem RP przy królu włoskim.

Warszawa, 5. 5. (PAT). Ambasador R. P. przy Kwirynale dr Alfred Wysocki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 15 maja.

Jego królewska mość król i cesarz Wiktor Emanuel 3-ci udzielił agreement dla **generała Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego, wyznaczonego przez P. Prezydenta Rzplitej na stanowisko ambasadora R. P. przy Kwirynale.**

Ambasador Wieniawa-Długoszewski obejmie swe stanowisko w najbliższej przyszłości.

*

Nowy ambasador R. P. przy Kwirynale, Długoszewski-Wieniawa Bolesaw, doktor medycyny, generał brygady, urodził się dnia 22. 7. 1881 w Maksymówce, powiatu Dolina.

Od 6. 8. 1914 służy w legionach jako szeregowiec w 1-ej kompanii kadrowej, następnie zaś w 1-ym pułku ułanów. Jest adiutantem Komendanta Józefa Piłsudskiego. Od 1 listopada 1918 r. pełni funkcję **adiutanta Naczelnika Państwa i wodza naczelnego.**

Po wojnie kończy kursy dokształcające Wyższej Szkoły Wojennej potem zostaje **attache wojskowym przy poselstwie R. P. w Bukareszcie.** Następnie obejmuje dowództwo 1-go pułku szwoleżerów, jest komendantem m. st. Warszawy, wreszcie dowódcą brygady i ostatnio dowódcą dywizji kawalerii.

Uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego polskiego portu rybackiego.

Nazwano go „Władysławowem".

Wielka Wieś na Helu, 5. 5. (PAT). Wczoraj odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia i otwarcia portu Władysławowo.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz państwowych oraz tłumy mieszkańców z różnych stron Kaszub i Pomorza.

Przybywającego wraz z szeregiem wyższych urzędników **ministra Romana** powitali przedstawiciele władz państwowych: wojewoda pomorski **Raczkiewicz,** komisarz generalny R. P. w Gdańsku **Chodacki,** komisarz m. Gdyni **mgr Sokół, admirał Unrug,** starosta morski Potocki z Wejherowa oraz przedstawiciele Urzędu Morskiego, rybaków i społeczeństwa wybrzeża. Przemówienie powitalne w języku polskim i francuskim (ze względu na udział **inżynierów portowych państw Nadbałtyckich)** wygłosił p. dyrektor Urzędu Morskiego **inż. Łęgowski,** prosząc pana ministra o otwarcie portu i odsłonięcie pomnika.

Po wygłoszeniu przemówienia, p. minister Roman przeciął wstęgę i podszedł do pomnika, odsłaniając go przy dźwiękach hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę rybaków.

Pomnik wyobraża duży głaz narzutowy z granitu, na którym umocowana jest tablica z następującym napisem:

„1635—1938 3 maja poświęcono i otwarto port Władysławowo, tak nazwany dla upamiętnienia warowni morskiej, założonej w 1635 r. na tym wybrzeżu przez króla Władysława IV".

Aktu poświęcenia dokonał ksiądz biskup **dr Okoniewski** w asyście biskupa sufragana Dominika z Pelplina oraz licznego duchowieństwa. Ks. biskup Okoniewski wygłosił okolicznościowe kazanie.

Ostatnie przemówienie wygłosił prof. dr Siedlecki, wskazując na znaczenie portu dla rybactwa polskiego.

Zakończeniem uroczystości było wpisanie się obecnych do księgi pamiątkowej oraz dekoracja złotymi i srebrnymi krzyżami zasługi wszystkich tych, którzy przyczynili się do budowy portu Władysławowo. Dekoracji dokonał p. minister Roman, wręczając krzyże **prof. Siedleckiemu,** naczelnikowi rybactwa morskiego **Hryniewieckiemu,** inżynierowi Urzędu Morskiego **Adamskiemu,** p. **Racławowi,** prof. **Demelowi** ze stacji morskiej w Helu, inżynierowi konsorcium polsko-francuskiego **Czyżowi,** inżynierowi duńskiemu **Lundgartowi,** technikowi holenderskiemu **Cookowi** oraz jednemu majstrowi polskiemu i dwom duńskim.

Po zwiedzeniu na kutrach basenu portowego rybackiego i mol portu Władysławowo min. Roman wraz z otoczeniem odjechał do Gdyni.

* * *

Port rybacki we Władysławowie leży na nasadzie półwyspu helskiego. Projekty dalsze przewidują rozbudowę Władysławowa do miasta liczącego 15 tys. mieszkańców. Powierzchnia wodna portu wynosi 14,5 ha, głębokość od 4—6 metrów. W najbliższym czasie port zostanie jeszcze więcej pogłębiony. Po Gdyni Władysławowo jest co do wielkości drugim portem, na trzecim miejscu dopiero jest Hel, po tym Jastarnia i wreszcie Puck. W projektach planu zagospodarowania wybrzeża jest jeszcze budowa przystani dla kutrów w Kuźnicy na Helu i Rewie.

Co myślą ludowcy

o wystąpieniu wicepremiera Kwiatkowskiego.

Warszawa, 5. 5. (PAA). Ludowcy oficjalnie zabrali głos w sprawie przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Nie zapadły w tej mierze żadne uchwały na posiedzeniu NKW w dniu 3 maja, natomiast pojawił się artykuł wstępny w „Zielonym Sztandarze" na dzień 8 maja br. pt. „Czy przyjdą czyny". W artykule tym przytoczone są ważniejsze ustępy z przemówienia p. wicepremiera, przy czym zaraz na wstępie stwierdza się, że ustępy te **„wywołały duże wrażenie w społeczeństwie, odbiegały bowiem znacznie od tego, cośmy zwykli byli słyszeć z ust przedstawicieli rządów pomajowych".** Dalej „bardzo słuszne są ostrzeżenia p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Pokrywają się one z ostrzeżeniami, które wielokrotnie padały z naszej strony w uchwałach Stronnictwa Ludowego, w artykułach naszych pism", uchwałach ostatniego kongresu w Krakowie, które uległy konfiskacie. Artykuł podkreśla, że jest to duży niewątpliwie i chwalebny postęp, iż p. wicepremier potwierdził stanowisko Stronnictwa. „Polska stoi w obliczu wielkich trudności, może stanąć w obliczu niebezpieczeństw jutra, rząd sam, ani „elita" nie sprosta im, trzeba wysiłku całego narodu" — ten będzie wydobyty wówczas, jeżeli zmienią się stosunki polityczne w Polsce. Artykuł kończy się stwierdzeniem: „Nie mamy zamiaru wątpić w to, iż wywody p. wicepremiera podyktowane są najlepszą wolą, **to też odnieść się do nich możemy tylko z sympatią i uznaniem.** Nieraz deklarowaliśmy, że każdy wysiłek zmierzający do przywrócenia normalnych stosunków w państwie i urzeczywistnienia znanych postulatów chłopskich spotka się z żywym oddźwiękiem w Stronnictwie Ludowym i poparciem Stronnictwa Ludowego. Ale równocześnie z całą szczerością mówimy, iż **nie chcemy przeceniać katowickiej mowy, bo nie wiemy, czy za słowami p. wicepremiera przyjdą rychło czyny rządu.** W ciągu ostatnich 12 lat za dużo było zapowiedzi, które okazały się czczymi obiecankami, to też społeczeństwo stało się nieufne. W każdym razie musimy stwierdzić, że **„mocna ręka", która jest obecnie stosowana wobec Stronnictwa Ludowego, nie stwarza wśród chłopów odpowiedniej atmosfery do przyjęcia bez zastrzeżeń słów p. wicepremiera o pojednaniu i współdziałaniu".**

Kiepura wraca do Europy.

Nowy Jork, 5. 5. (PAT). Jan Kiepura po ukończeniu występów w operze nowojorskiej oraz w Bostonie, Cleveland i Detroit wyjechał do Europy parowcem **„Ile de France"** w towarzystwie swej małżonki Marty Eggerth.

Występy naszego śpiewaka w tych miastach cieszyły się olbrzymim powodzeniem. W Detroit Polonia miejscowa wydała na cześć śpiewaka **wielkie przyjęcie w Domu Narodowym.**

Przed wyjazdem Kiepura podpisał kontrakt na dwa lata z Metropolitan Opera House na warunkach, jakie Metropolitan przyznaje tylko **najznakomitszym śpiewakom.** Kontrakt ten gwarantuje Kiepurze minimum **dwanaście występów.**

Równocześnie podpisał artysta nasz umowę z National Broad Casting Company na minimum **15 koncertów** i występów radiowych w przyszłym sezonie.

Po krótkim pobycie w Paryżu Kiepura uda się do Rzymu, gdzie wystąpi w filmie produkowanym przez Vittorio Mussolini.

W połowie lipca spodziewa się przybyć na wywczasy do Krynicy.

Przy wysyłaniu listów do Litwy

obowiązuje zwykła taryfa pocztowa.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.). Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyda jeszcze w bm. szereg zarządzeń pozostających w związku z zawarciem porozumienia pocztowego polsko-litewskiego. Dyrekcja poczt i telegrafów w Wilnie uruchomi począwszy od dnia 10 bm. **dwa specjalne ambulanse pocztowe do stacji granicznej Zawiasy,** które transportować będą przesyłki pocztowe i paczki przeznaczone do miast litewskich. W obrocie pocztowym z Litwą obowiązywać będzie **zwykła taryfa zagraniczna, w wysokości 30 gr dla kart pocztowych i 55 gr dla przesyłek listowych.** (r)

Protesty przeciw zatrudnieniu artystów wiedeńskich.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.). Związki artystów widowiskowych zdecydowały wystąpić do władz administracyjnych o **nieudzielanie nowych zezwoleń na pracę artystom widowiskowym z Austrii.** Jak się okazuje, szereg artystów wiedeńskich, którzy w czasie ostatniego przewrotu państwowego w Austrii znajdowali się na terenie Polski, pozostało już w kraju i występuje w różnych miastach prowincjonalnych. **Są to oczywiście przeważnie żydzi.** (r)

Główny inspektor dla spraw aprowizacyjnych.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.). W centrali ministerstwa rolnictwa i reform rolnych zostało utworzone stanowisko **głównego inspektora dla spraw aprowizacyjnych.**

Zadaniem głównego inspektora będzie sprawowanie ogólnego nadzoru nad właściwym działaniem służby aprowizacyjnej w okresach zwykłego i zwiększonego zapotrzebowania (na wypadek wojny). Na stanowisko głównego inspektora został powołany **ppłk. w st. sp. Władysław Wróblewski,** który z dniem 1 maja rb. objął urzędowanie. (r)

Nowy starosta powiatu szubińskiego.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł.) Starosta powiatowy szubiński Józef Dąbrowski mianowany został radcą w urzędzie wojewódzkim poznańskim. — Wicestarosta powiatowy inowrocławski, **mgr praw Stanisław Śmietanko,** mianowany został kierownikiem starostwa szubińskiego.

Nowomianowany kierownik starostwa szubińskiego mgr Stanisław Śmietanko urodził się w dniu 12. 11. 1898 r., ukończył w 1925 r. wydział prawny uniwersytetu poznańskiego; w służbie państwowej przebywa od 1926 r. zaś od 1930 r. pełnił obowiązki wicestarosty.

Wielki ruch na Targach Poznańskich.

Poznań, 5. 5. Na Targach Międzynarodowych panował wczoraj ożywiony ruch. W dniu 3 Maja było 60 tys. zwiedzających W niedzielę było zwiedzających Targi 42 tys., w poniedziałek około 20 tys. Ogólna liczba zwiedzających Targi od czasu ich otwarcia, wynosi 120 tys. osób.

Dokonywa się również poważniejszych transakcyj. Jedna z firm oświadczyła, że sprzedała podczas Targów 100 motocykli. Obliczają, że suma transakcyj dokonanych na Targach przekroczy 100 milionów zł wobec 92 milionów w roku ubiegłym.

Echa świętokradztwa w powiecie jarocińskim.

Jarocin, 5. 5. W związku ze zbrodnią włamania się do kościoła w Golinie Kościelnej, pow. jarocińskiego, i popełnionym świętokradztwem, odbyło się w Golinie w ub. niedzielę po nabożeństwie głównym protestacyjne zebranie wszystkich parafian.

Zebranie zagaił prezes Parafialnej Akcji Katolickiej Miękus, który wygłosił dłuższe przemówienie. Po tym przemówieniu odczytano rezolucję, w której jednomyślnie potępiono publicznie ohydną zbrodnię włamania się do kościoła, rozbicia tabernakulum i zbeszczeszczenia Najśw. Sakramentu. Poza tym postanowiono modlitwą, przykładem i życiem szczerze katolickim przebłagać zbeszczeszczony Majestat Chrystusa Eucharystycznego i wstrzymać się w miesiącu maju od wszelkich zabaw publicznych, wreszcie postanowiono otwarcie i zdecydowanie walczyć z wszelkimi objawami bezbożnictwa i komunizmu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem.

Repertuar kin:

As: „W blasku słońca".
Słońce: „Król i chórzystka".
Stylowy: „Czarny Orzeł".
Świt: „Diabły wybrzeża".
Mątwy nieczynne.

— **Obchód 3 Maja w Inowrocławiu** miał przebieg niezwykle uroczysty. W kościele Matki Boskiej odbyło się nabożeństwo dla wszystkich szkół, po czym nastąpił raport wojska, organizacyj pw i wf oraz stowarzyszeń na Rynku. W kościele św. Mikołaja odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w którym wzięły udział delegacje sztandarowe. Najokazalej wypadła jak zwykle defilada. Dziarska postawa miejscowych pułków wzbudziła prawdziwy entuzjazm. Oddziały pw, harcerze, stowarzyszenia, związki i cechy maszerowały w niekończącym się pochodzie. Sympatycznie przedstawiał się oddział Sokoła konnego oraz sokolic, których szeregi znacznie wzrosły. Niemniej okazale wypadła wieczornica. Słowo wstępne wypowiedział dyr. „Caritasu" ks. Misiak. Okolicznościowy referat wygłosił mec. Przybyszewski. Wieczornicę urozmaicono występem orkiestry i chóru męskiego „Echo". W ciągu dnia przeprowadzono zbiórkę na rzecz TCL, poza tym odbył się bieg na przełaj oraz inauguracja lotów pasażerskich na lotnisku inowrocławskim.

— **Bieg narodowy.** W dniu 3 bm. odbyły się w Inowrocławiu biegi na przełaj dla juniorów na 2.000 m, w których startowało 15 zawodników. Pierwszy przybył do mety Drążkowski (KPW) w czasie 6.53.6 sek., 2) Geller (Goplania), 3) Dominiczak (KPW). W biegu seniorów na 3.000 m startowało 42 zawodników: 1 miejsce zdobył Nadolski (Goplania) w czasie 10.32.4 sek. (po dyskwalifikacji Leończuka z WKS z powodu zmylenia trasy), 2) Bednarek (WKS), 3) Krzemiński (ZS). Zainteresowanie małe z powodu złych warunków atmosferycznych.

—::—

PAKOŚĆ. (fj) W niedzielę 1 bm. o godz. 14 w salce poklasztornej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Woj. Celem zebrania był wybór nowego prezesa na miejsce tragicznie zmarłego ś. p. St. Szumachera. Prezesem został J. Dąbrowski. Miejsce jego objął p. R. Sment, a jako drugiego wiceprezesa wybrano por. rez. M. Dzierzgowskiego. Obrady toczyły się w harmonii i porządku. Z ważniejszych omawiano sprawę upiększenia pomnika pamiątkowego.

SZUBIN. (c) W sali Hotelu Centralnego w Szubinie odbyło się walne zebranie Koła Zw. Rezerwistów. Z ramienia Federacji P. Zw. O. O. udział w zebraniu brał komendant powiatowy p. mjr Bujakiewicz, który wygłosił referat. Zarząd koła przedstawia się następująco: prezes p. Weichbrodt, wiceprezes p. Walczak, sekretarz p. Homme, skarbnik p. Kłonicki, ref. wych. obyw. p. Maciejewski i ref. op. społ. p. Służewski.

BARCIN. (c) W ostatnich dniach zanotowano nowy wypadek pokąsania przez wściekłego psa w Barcinie. Wścieklizna pow szerzy się na terenie całego powiatu szubińskiego.

— 29 ub. m. odbyło się tu nadzwyczajne walne zgromadzenie koła L. O. P. P. pod przewodnictwem p. burmistrza Piotrowskiego. Zebranie zaszczycił swoją obecnością ks. prob. Nowicki oraz delegaci obwodu pow. z Szubina. Po obszernym referacie instr. obw. oplg. p. Ciechockiego z Szubina, zarząd koła na r. 1938 ukonstytuował się następująco: prezes p. burmistrz Piotrowski, wiceprezes kier. szkoły p. Salkowski, skarbnik p. Lewandowski, sekretarz lek. wet. p. Żebrowski.

MOGILNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa żona rolnika p. Herlfortowa z Padniewa. Jadąc rowerem motorowym na pl. Piłsudskiego, wskutek utraty panowania nad kierownicą wpadła całym pędem na żelazne ogrodzenie. Doznała ona poważnych obrażeń, a rower został strzaskany.

· W Wągrowcu pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Leonem Kubiakiem, właśc. przedsiębiorstwa kominiarskiego w Mogilnie, a p. Sabiną Wojtecką z Wągrowca. Abonentom pisma naszego zasyłamy „Szczęść Boże!"

GRUNTOWICE, pow. Wągrowiec. (a) 1 bm. po południu wybuchł w zabudowaniach dzierżawcy p. Wiecherta pożar. Spaliła się stodoła z maszynami rolniczymi. Przyczyna pożaru nieznana.

WĄGROWIEC. (a) Oddział L. M. K. pod protektoratem starosty Zenktelera przystąpił do budowy nowej przystani żeglarskiej obok plaży miejskiej, skąd roztacza się piękny widok na jezioro durowskie.

— J. Kęsicki, notoryczny przestępca z Wągrowca, chciał rozbroić policjanta. Rzucił się na konwojującego go st. post. P. P. Wyrzykowskiego, usiłując wyrwać mu z rąk karabin. Za czyn ten sąd okręgowy skazał go na 4 miesiące bezwzględnego więzienia.

GNIEZNO. (fb) W auli gimnazjum kupieckiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Maćkowiak. Po odczytaniu komunikatów zarządu miejskiego, rada miejska uchwaliła pobudować targowisko końskie przy ul. 3 Maja (obok wieży ciśnień), po czym przyjęto budżet administracyjny w wysokości uchwalonej przez magistrat w kwocie 1.476.855 zł. Następnie zareferował r. p. dyr Jenek sprawę wykonywania robót kanalizacyjnych i ziemnych w dzielnicy Arkuszewa, Konikowia, ulicy Witkowskiej i Trzemeszeńskiej. Na pokrycie reszty kosztów rozpoczętych prac, wynoszących około 200.000 zł, uchwaliła rada miejska zaciągnąć pożyczkę w gotówce i naturaliach. Do współpracy przy budowie osiedla robotniczego im. ks. biskupa Laubitza wybrano komisję, w skład której weszli pp. radni mec. dr Zgaiński, M. Kowalski, Hartwich, Adamski i Mielcuszny. W miejsce b. rad. Włudarczyka wybrano do komisji finansowo-budżetowej p. Brelińskiego z P. P. S. Na zakończenie odczytał przewodniczący komisji rewizyjnej r. Hartwich protokoły z odbytych rewizyj w kasie miejskiej i K. K. O. miasta.

— W najbliższym czasie rozpocznie się w Gnieźnie budowa dworca autobusowego, który stanie przy Parku Kościuszki, tam gdzie obecnie znajdują się garaże Poznańskich Linii Autobusowych.

— Na zarządzenie sędziego śledczego przy S. O. w Gnieźnie aresztowana została w dniu 30 ub. m. 28-letnia służąca Marianna Pacanowska z Ruchocina, pow. gnieźnieńskiego, która przed kilku dniami zadusiła swe 3-tygodniowe nieślubne dziecko. Wyrodna matka przyznała się do winy.

OSTRÓW WLKP. (lj) Ostatnio stwierdzono znowu ognisko pryszczycy w zagrodzie rolnika Fr. Dojeza w Pawłowie oraz u K. Zawady, W. Ringa i B. Gąsiorka w Kałkowskiem (pow. ostrowski) na pograniczu niemieckim. Zapowietrzone okręgi zostały urzędowo zamknięte.

Poleszuk morderca skazany

na 7 lat więzienia.

Tczew. (as) Na Gwiazdkę do Kobrynia na Polesie wyjechał na urlop strzelec bat. z Tczewa, 22-letni Poleszuk Teodozjusz Omelnik. W czasie pobytu na Polesiu Omelnik wywołał awanturę w rodzinie, w toku której pchnął bagnetem w brzuch macochę, a następnie w bestialski sposób nad nią się pastwił, łamiąc jej żebra i masakrując w okropny sposób twarz. Śmierć kobiety nastąpiła wkrótce. Omelnik po dokonaniu zbrodni zbiegł, lecz w kilka dni później na skutek rozesłanych przez władze listów gończych został ujęty na dworcu w Tczewie. Obecnie stanął przed sądem wojskowym, który zasądził go na 7 lat więzienia i wydalenia z wojska polskiego na zawsze.

PRUSZCZ. (w) Jak w całej Polsce, tak również w Pruszczu obchodzono święto narodowe 3 Maja bardzo uroczyście. Ludność dała wyraz swym uczuciom, dekorując domy flagami narodowymi i biorąc tłumny udział w obchodzie. Przed dworcem zebrały się wszystkie oddziały P. W., organizacje społeczne, dzieci szkolne oraz licznie przybyłe rzesze mieszkańców Pruszcza i okolicznych wiosek, skąd w pochodzie z orkiestrą i sztandarami na czele wyruszono do kościoła na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. proboszcz Schwanitz, wygłaszając zarazem podniosłe kazanie, w którym uprzytomnił wielką chwilę dziejową i płynące z niej nakazy w teraźniejszości. Piękne pienia wykonał chór kościelny św. Cecylii pod batutą swego dyrygenta Winkla. Po mszy św. odmówione zostały modły za pomyślność Rzeczypospolitej i rozbrzmiały w świątyni potężne akordy hymnu „Boże coś Polskę". Następnie odbyła się wspaniała defilada, którą odbierali: generał Śliwiński, wójt Dachtera ks. prob. Schwanitz, kierownik szkoły Cichowski i zawiadowca stacji Biernacki. Defiladę prowadził porucznik Zieliński. Na czele kroczyła dziatwa szkolna z Pruszcza, Wałdowa, Gołuszyc i Łowina. Dalej kroczyły harcerki, Kat. Stow. Młodzieży m. i ż., sokoli i sokolice. Pocztowe Przysposobienie Wojskowe, Kolejowe Przysp. Wojskowe, Zw. Rezerwistów, Powstańcy i Wojacy z Pruszcza i Łowina, oddział gimnazjalnego P. W., Kółko Rolnicze z Pruszcza i Łowina oraz samarytanki z Straży Pożarnej z Gołuszyc. Najżywiej przyjmowała publiczność defiladę konnego przysposobienia wojskowego „Krakus". Po defiladzie udano się na plac Seidla, gdzie wysłuchano pięknego, patriotycznego przemówienia przedstawiciela młodej Polski, członka Kat. Stow. Młodzieży Filipowicza oraz okolicznościowych deklamacji Kurzejówny i Orzechowskiego. Chór szkolny pod batutą naucz. Skrzypczakówny wykonał udatnie kilka pieśni, po czym wójt Dachtera wzniósł okrzyk na cześć Głowy Państwa i Naczelnego Wodza, entuzjastycznie pochwycony przez zebrane tłumy. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Po południu odbył się bieg narodowy. Komisja sędziowska w osobach: wójt Dachtera, kier. szkoły Cichowski, por. Perlik i por. Zieliński przyznała w grupie seniorów I miejsce Wł. Środzie, drugie Pampusiowi, a trzecie Kosobuckiemu; w grupie juniorów pierwsze miejsce J. Suwalskiemu, drugie Jankowskiemu, trzecie Netkowskiemu. — Pruszcz w dniu 3 maja zamanifestował swoją polskość, swój niezahamowany marsz ku Polsce wielkiej i silnej.

ŚWIECIE. (t) Święto narodowe 3 maja miało w Świeciu przebieg bardzo uroczysty. Przed południem ruszył pochód do kościoła farnego na nabożeństwo, które odprawił ks. Konitzer. Po nabożeństwie odbył się pochód wojska i zrzeszeń p. w. i w. f. oraz społecznych, zakończony defiladą przed starostą pow. p. Cwinarowiczem i d-cą garnizonu p. mjr. Berezowskim. W sali p. Popławskiej odbyła się akademia, urządzona przez miejski komitet TCL. Program wypełniły produkcje muzyczne orkiestry p. Tadrowskiego, chóru męskiego i mieszanego „Harmonii" pod batutą p rektora Makiłły, deklamacje młodzieży gimn Prokopowiczówny i Lewandowskiego oraz referat p. Ecksteina.

— Nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy uległ pracownik elektrowni miejskiej p. Roguszka. Znajdując się na słupie przy naprawie sieci, nagle zesunął się z 6 m wysokości na ziemię tak niebezpiecznie, że odniósł bardzo ciężkie obrażenia nóg. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala powiatowego.

— Polski Związek Zachodni w Świeciu odbył 30. 4. br. w lokalu „Magdaleny" walne zebranie, na którym delegat władz okr. p. Ostrowski z Torunia wygłosił referat o działalności PZZ na Pomorzu. Walne zebranie dokonało wyboru nowych władz obwodu świeckiego, a zarazem miejscowego koła. Prezesem został p. sędzia Wiśniewski, wiceprezesami pp. sędzia Hillar i burmistrz Słabęcki, sekretarzem p. Fabiński, skarbnikiem p. Szulc. Ponadto wchodzą do zarządu jako członkowie pp. Bednarzowa, Karasiewicz, mgr Lempke i inż. Mamak, do komisji rewizyjnej pp. aptekarz Jeszke, dyr Donarski i naczelnik sądu Guzik.

WĄBRZEŹNO. Jak już donosiliśmy, na gospodarstwo rolnika p. Wiśniewskiego w Wielkich Radowiskach dokonano krwawego napadu rabunkowego. Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawców napadu w osobach Kazimierza Wierzbickiego i Jana Schiemanna, którzy są znanymi przestępcami na terenie naszego miasta i powiatu. Aresztowano również jako paserkę niej. Cecylię Cierkowską, u której znaleziono zrabowane rzeczy.

— Katolickie społeczeństwo Wąbrzeźna zostało do głębi oburzone sprofanowaniem grobów na cmentarzu katolickim w Wąbrzeźnie. Dochodzenia policyjne wykazały, że sprawcą profanacji grobów przez kradzież krzyży okazał się niej. Stefan Gburczyk z Wąbrzeźna. Obecnie Gburczyk zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

TCZEW. (as) Kino Gryf: „Kobiety nad przepaścią".

— 1 bm. po południu na przystani „Visstuli" w Tczewie policja aresztowała „króla" cyganów polskich 51-letniego Antoniego Kwieka, obywatela polskiego narodowości rumuńskiej, który w Tczewie dopuścił się publicznej zniewagi narodu polskiego.

— Długoletni st. przod. P. P. z pow. kom. w Tczewie K. Filipski ukończył dnia 1. 5. w Warszawie specjalny roczny kurs oficerski. Obecnie p Filipski uzyskał nominację na aspiranta P. P. w służbie śledczej.

CHOJNA. (a) Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie K. S. M. M., w którym wzięli udział ks. asystent Budny, instr. Rożek, kier. szkoły p. Duczmal, p. Świtalski i goście. Zebranie zagaił prezes p. Fr. Muzolf. Treściwy referat wygłosił instr. p. Rożek. Następnie odbyło się zebranie zarządu, na którym instruktor dokonał przeglądu akt.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360. Apteka pod Gryfem Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „W sieci wywiadu".
Gryf: „W cztery oczy".
Orzeł: „Jego ostatnia walka".

— **Włamanie.** Do składu bławatów żyda Goldberga (ul. Klasztorna) włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę męską i damską nieustalonej na razie wartości. Policja wszczęła dochodzenia.

— **Święto narodowe w Grudziądzu.** 3 Maja miasto przybrało szatę odświętną. Na wybrzeżu im. gen. Orlicz-Dreszera odbyło się nabożeństwo polowe z udziałem przedstawicieli władz, wojska, organizacyj i społeczeństwa, po czym na ul. marsz. Piłsudskiego odbyła się defilada oddziałów wojskowych, oddziałów w. f. i p. w., hufców szkolnych oraz organizacyj społecznych i zawodowych. Po południu na boisku miejskim odbyły się igrzyska sportowe, zaś wieczorem w teatrze miejskim akademia sportowa. Przez cały dzień kwestarki i kwestarze zbierali datki na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych.

— **Walnemu zebraniu cechu męsko-krawieckiego** przewodniczył starszy cechu p. Antoni Zieliński. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego kapłana-bohatera śp. ks. prob. Sreicha oraz pamięć zmarłego członka śp. Jana Garby, a po odczytaniu protokołu z ostatniego walneggo zebrania przystąpiono do sprawozdań z działalności całorocznej. Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, po której na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Wylosowanych członków zarządu pp. Krajewskiego, Bajera, Sontowskiego i Tomaszewskiego wybrano ponownie, zaś w skład komisji rewizyjnej weszli pp. Wł. Skopiński, Przystalski i Myśka. Do cechu przyjęto pp. Bronisława Domoradzkiego i Jankowskiego oraz postanowiono przystąpić do koła rzemiosła z opłatą 30 gr od członka. Pod koniec omówiono sprawę wystawy rzemieślniczej w Berlinie oraz szereg spraw zawodowych.

— **Wybory do Izby Rzemieślniczej** odbędą się w sierpniu lub wrześniu br. Według otrzymanych wiadomości, nominacje, jakie nastąpiły w ostatnim czasie, są tylko tymczasowe.

— **Nowy naczelnik urzędu pocztowego.** Dotychczasowy naczelnik urzędu pocztowego p. Gackowski przeniesiony został do urzędu pocztowego w Bydgoszczy. Stanowisko naczelnika urzędu pocztowego w Grudziądzu objął p. Łoboda z izby kontroli rachunków w Bydgoszczy.

— **Towarzystwo Upiększenia miasta Grudziądza** rozpoczynając 76 rok swego istnienia, prosi mieszkańców miasta o upiększanie balkonów, ogródków i t. p. roślinnością. Tow. Upiększenia Miasta przygotowało okazałe nagrody dla tych, których balkony, okna, ogródki i t. p. wyróżniać się będą kwiatami i układnością piękna.

— **Walne zebranie grudziądzkiego koła uczestników strajku szkolnego 1906/7** odbyło się w salce straży pożarnej. Zagaił je prezes miejscowego koła p. Franciszek Murawski. Na przewodniczącego walnego zebrania poproszono ks kap Sowińskiego, a do pióra p. Zielińskiego. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności koła wygłosili pp. prezes Murawski i sekretarz Rogowski. Zebrani przyjęli sprawozdania do wiadomości, wyrażając zarządowi uznanie za dotychczasową pracę. Przez aklamację wybrano zarząd w dotychczasowym składzie.

— **Cech fryzjerski w trosce o byt i egzystencję.** W sali hotelu „Pod Złotym Lwem" odbyło się nadzwyczajne walne zebranie cechu fryzjerskiego pod przewodnictwem starszego cechu p. Poplewskiego. Omówiono szereg spraw zawodowych, zaś dłuższą dyskusję wywołała sprawa t. zw „brudnej konkurencji", podcinającej samodzielnym fryzjerom byt i egzystencję. St. cechu p. Poplewski w dłuższym referacie omówił sprawy podatkowe, stwierdzając, że stawki podatkowe są w Grudziądzu wyższe niż w takich ośrodkach jak Bydgoszcz, Toruń i Gdynia. Zebrani mistrzowie fryzjerscy postanowili zwołać specjalne zebranie w tej sprawie i zaprosić na nie naczelnika urzędu skarbowego.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 5 maja 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—::—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Postrach opery“.
Bodega: „Rycerze stepu“.
Morskie Oko: „Po wielkiej wojnie“.
Miraż-Orłowo: „Kochaj tylko mnie“.
Lido: „Kurier carski“.
Lily-Chylonia: „Concertyna“.
Polonia: „Wrzos“.
Zorza: „Cyrk na okręcie“.

— **S. s. „Warszawa“** przybył we wtorek rano do Gdyni. Furiaci, ostatnia partia obłąkanych, mających przyjechać z Francji tym razem nie zostali jeszcze przywiezieni i dopiero za następnym rejsem około 15 maja powrócą do kraju.

Minister Roman i dostojnicy kościelni na „Batorym“. Po przybyciu do Gdyni z Wielkiej Wsi odbyło się śniadanie w restauracji nad dworcem morskim, wydane przez min. przemysłu i handlu A. Romana. Obecni byli: biskup morski ks. Okoniewski, biskup z Pelplina ks. Dominik, wicemin. Sokołowski, woj. Raczkiewicz, dowódca floty kontradmirał Unrug, oficerowie sztabu i garnizonu marynarki wojennej, władze naczelne departamentu morskiego min. P. i H. władze naczelne linii Gdynia — Ameryka, starosta krajowy Łącki, gen. Kwaśniewski, prezes L. M. i K. oraz uczestnicy zjazdu inżynierów portowych państw bałtyckich i skandynawskich. Po śniadaniu wszyscy zwiedzili m/s. „Batory“ a goście zagraniczni zwiedzili także port gdyński. Wieczorem konsorcjum polsko-francuskie podejmowało uczestników zjazdu inżynierów państw bałtyckich i skandynawskich obiadem.

Nowy polski statek handlowy. Polska flota handlowa powiększyła się o nową jednostkę. W tych dniach został spuszczony na wodę w stoczni szweckiej nowy statek handlowy firmy „Polskarob“ Robur 8, pojemności 4.600 dw. Statek oczekiwany jest w Gdyni w końcu czerwca.

Delegatura Państwowego Instytutu Eksportowego. Otwarta została w Gdyni delegatura Państwowego Instytutu Eksportowego, która obejmie wszelkie sprawy, związane z usprawnieniem eksportu morskiego w zakresie technicznym, a również należytej obsłudze odbiorców zagranicznych naszych towarów. Delegatura mieści się w Urzędzie Morskim.

Lockheedy przepłynął Atlantyk.

Gdynia. Na pokładzie m. s. Batory przybyły do Gdyni cztery samoloty komunikacyjne, z tego 3 czternastoosobowe Lockheed Super Electra dla polskich Linij Lotniczych, oraz jeden Lockheed Electra dla jugosłowiańskiej linii lotniczej „Aeroput“. Równocześnie przybyli z Nowego Jorku lotnicy jugosłowiańscy Mitrowicz i Stanissawlyewicz, którzy po zmontowaniu skrzydeł w Gdyni, odlecą do Belgradu. P. Stanissawlyewicz jest znanym pilotem liniowym, p. Mitrowicz zaś to jugosłowiański Wigura, konstruktor, który zbudował własny, dwumotorowy jednopłatowiec własnego wynalazku.

W Nowym Jorku odwiedził m. s. „Batorego“ major Makowski, który, jak wiadomo, na Lockheedzie wybiera się przez Atlantyk.

Obchód Trzeciego Maja w Gdańsku.

Uroczystości Polonii gdańskiej rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, na którym obecni byli komisarz generalny R. P. min. Chodacki z małżonką, wysoki komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt, ks. biskup O'Ruhrke, delegacja senatu gdańskiego, szefowie polskich urzędów w Gdańsku, posłowie polscy, przedstawiciele organizacyj z pocztami sztandarowymi i tłumy ludności polskiej. Po południu min. Chodacki i pani Chodacka wydali przyjęcie dla Polonii gdańskiej. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia w przepełnionej po brzegi publicznością hali sportowej.

—×—

NASZE DZIECI.

— Mamusiu, czy jest taka choroba, którą leczy się cukrem?
— Nie wiem, dziecko, ale o co ci chodzi?
— Bo ja chciałbym mieć taką chorobę.

OKREŚLENIE.

— Wiesz, gdyby ten Maier był nieco mądrzejszy, to może zrozumiałby, jak bardzo jest głupi.

MIĘDZY KURAMI.

— Dlaczego ona tak zadziera łeb i udaje taką dumną?
— Twierdzi, że jedna z jej przodkiń zniosła jajko Kolumba.

„Służba zdrowia to armia przeznaczona do bardzo ważnej czynności obronnej“.

Poświęcenie Państw. Zakładu Higieny odbyło się w poniedziałek, 2 maja przy udziale przedstawicieli władz z komisarzem rządu mgr. Sokołem na czele, wielu lekarzy gdyńskich i szeregu zaproszonych gości. Państw. Zakład Higieny z małego, skromnego pomieszczenia przeniósł się obecnie do obszernego paropiętrowego lokalu w świeżo odnowionym gmachu przy ul. Starowiejskiej 50, gdzie posiada pierwszorzędnie wyposażone pracownie, laboratoria i urządzenia techniczne. **Dr Szulc**, naczelny dyrektor Państw. Zakładu Higieny w Warszawie w dłuższym przemówieniu omówił zadania nowej placówki, która pełnić ma służbę zdrowia i jest armią, przeznaczoną do bardzo ważnej czynności obronnej. Ks. kanonik **Turzyński** przed poświęceniem zakładu w ciepłych słowach zaznaczył konieczność **współdziałania** pracowników na niwie **higieny duszy i ciała** i wspomniał o osiągnięciach wspaniałych tego **kursu higieny dusz**, którym były ostatnie Misje, a których **frekwencja dochodziła do 75%, a nawet w niektórych z 10 parafii gdyńskich do 95% uczestników.**

Po poświęceniu lokalu uczestnicy zwiedzili cały zakład, podziwiając świetne techniczne urządzenia.

Motocykl w kawałkach, kierowca w szpitalu — oto skutki picia nadmiaru wódki i kawalerskiej jazdy.

Toruń. Utarło się mniemanie, że „osobnikom zagazowanym“ nigdy nic złego się nie stanie. Ostatni wypadek jest tego żywym zaprzeczeniem. W dniu 2 maja br. około godz. 18,30 Paweł Reszke, zam. przy placu św. Jana i Władysław Błaszczyk, zam. w Podgórzu, wyruszyli sobie na rowerze motorowym na przejażdżkę w kierunku Inowrocławia i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że „w głowie szumiało“. Na Gniewkowskim Przedmieściu w Podgórzu motocykl wywrócił się, gdyż kierowca Reszke nie mógł panować nad kierownicą, — i obaj nieszczęśni panowie wylądowali na bruku. Rower rozleciał się w kawałki, a Reszke doznał tak poważnych obrażeń ciała, że należało go natychmiast przewieźć do szpitala miejskiego w Toruniu. Drugi „pasażer“ wyszedł na swoje szczęście z wypadku cało. Dochodzenia prowadzi policja.

Koła parowozu odcięły dziecku nogę.

Dnia 29 ub. m. na torze kolejowym w Lubiczu pod Toruniem wydarzył się grozą przejmujący wypadek. Oto bawiąca się tam grupka dzieci na widok nadjeżdżającego pociągu towarowego poczęła pośpiesznie uciekać z toru. Dwuletniemu Kazimierzowi Abramowiczowi z Lubicza w panicznym strachu „poplątały się“ nogi i upadł na tor kolejowy. W tej chwili nadjechał parowóz, którego koła odcięły prawą nogę dziecka powyżej kostki oraz pokaleczyły lewą.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz kolejowy, który udzielił pierwszej pomocy, po czym bezprzytomne z bólu i upływu krwi dziecko przewieziono do szpitala miejskiego w Toruniu. Parowóz prowadził maszynista Franciszek Zuchowski z Torunia, który jednak winy w wypadku tym nie ponosi. Dochodzenia prowadzi policja.

59 ciężkich karabinów maszynowych otrzymają pułki pomorskie.

Toruń, Hasło dozbrojenia armii entuzjastycznie zostało przyjęte przez społeczeństwo polskie, a w szczególności przez społeczeństwo pomorskie. Spośród miast Wielkiego Pomorza na pierwsze miejsce wysunął się Toruń wraz ze swym powiatem, Rolnicy pow. toruńskiego, pomimo klęsk żywiołowych jakie nawiedziły powiat toruński, zebrali w stosunkowo krótkim czasie 65.000 zł na FON.

Suma ta została już przekazana przez p. starostę Broniewskiego ogólnopolskiemu komitetowi. Za pieniądze te zakupi się 11 ciężkich karabinów maszynowych dla toruńskiego pułku piechoty. Oprócz tego społeczeństwo powiatów: toruńskiego i wąbrzeskiego ufundowało sztandary dla miejscowego pułku piechoty i artylerii. Dary te zostaną przekazane armii w dniu 19 czerwca. Tego samego dnia pracownicy i urzędnicy okręgowej **Dyrekcji Kolejowej w Toruniu przekażą 48 karabinów maszynowych.**

Na podniosłej tej uroczystości ma być obecnym **Marszałek Śmigły-Rydz.**

Z obrad rolników pow. toruńskiego

Toruń, 2. 5. Pod przewodnictwem prezesa p. Kochowicza w sali posiedzeń toruńskiego wydziału powiatowego odbyło się doroczne zebranie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Na samym wstępie prezes przywitał przybyłych na zebranie pp.: starostę Bruniewskiego, prezeskę Powiatowego Koła Gospodyń Wiejskich Wojciechowską, prezesa zarządu Woj. Tow. Rolniczego i in.

W swym przemówieniu prezes Kochowicz przedstawił zebranym położenie rolników powiatu toruńskiego za ub. rok. Jak p. prezes Kochowicz zaznaczył, **położenie gospodarcze rolnictwa powiatu toruńskiego pogorszyło się znacznie, a to wskutek różnych klęsk żywiołowych jakie nawiedziły powiat w latach 1936 i 1937.** Sytuacja rolników była ciężka, to też władze w miarę możności i możliwości finansowych przychodziły z pomocą rolnikom, jak również uwzględniały ich postulaty. Jeżeli chodzi o stronę organizacyjną to zdaniem prezesa rolnicy są zorganizowani dość dobrze.

Po tym przemówieniu sekretarz tow. złożył bardzo obszerne sprawozdanie z działalności rady za czas od 1 kwietnia 1937 do 31 marca br. Jak wynika z tego sprawozdania na terenie powiatu toruńskiego istnieje 41 kół z 1932 członkami, co stanowi ok. 80 procent samodzielnych polskich warsztatów rolnych w powiecie.

W zakresie obrony zawodowej rada współpracowała ściśle z komitetem niesienia pomocy dotkniętym przez klęski żywiołowe, oraz urzędami skarbowymi przy ustalaniu wysokości strat poniesionych przez rolnictwo, a także przy przyznawaniu ulg podatkowych, rozprowadzaniu kredytów, zapomóg itp. Biuro T. R. P. udzieliło swym członkom kilkaset porad, w tym 200 bezpłatnych.

Jeżeli chodzi o prace fachowe rolnicze, to prowadzone one były w ścisłej współpracy z Pom. Izbą Rolniczą. Brano udział w akcji zalesienia nieużytków, a ponadto przeprowadzono kilka doświadczeń pokazowych w sprawie stosowania nawozów sztucznych. Propaganda tępienia szkodników roślinnych prowadzona była bardzo intensywnie i pomyślnie.

W celu opanowania handlu rolniczego popularyzowano zorganizowaną przez rolnictwo Toruńską Spółdzielnię Rolniczą. W roku ub. uruchomiono jej oddział w Chełmży przez co działalność tej pożytecznej placówki objęła cały powiat toruński.

Z kolei odczytano i uchwalono po dłuższej dyskusji program pracy na rok 1938-39.

Preliminarz budżetowy zatwierdzony został w wysokości 12.000 zł.

W uzupełniających wyborach do zarządu dokooptowano przez tajne głosowanie pp. Adamczyka i Kamińskiego.

Do rady wojewódzkiej wybrano pp. Adamczyka, Jędrzejczyka, Zacharę i Wojsza.

W wolnych głosach zabierali głos liczni delegaci, poruszając szereg zagadnień ekonomicznych, które wyświetlał prezes wojewódzki P. T. R. Czapliński.

Zebranie zakończono po blisko 4-godzinnych obradach.

—::—

— **Okradziona na targu.** Joanna Eylicka, zam. przy ul. Działki Kr. Jana Sobieskiego nr 201 zgłosiła, że dnia 2 bm. będąc na targu na Staromiejskim Rynku została okradziona z 7 zł gotówki. Dochodzenia w toku.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 5 maja 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ucieczka ku szczęściu“.
As: „Z miłości dla ciebie“.
Mars: „Ich sto i ona jedna“.
Świt: „Wesoły włóczęga“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

— **„Miłość już nie w modzie“.** Oto tytuł lekkiej przemiłej komedii wiedeńskiej, która dziś wchodzi na afisz Teatru Ziemi Pomorskiej, a która grana będzie przez cztery wieczory z rzędu oraz w niedzielę po południu, po cenach popularnych. Role popisowe grają niezawodni w tego rodzaju widowiskach: Eleonora i Wacław Ściborowie. Obok nich ukaże się po raz pierwszy w dużej odpowiedzialnej roli młody utalentowany A. Kuryłło. Dowcipną tę, pełną werwy nowość wiedeńską wprowadza na naszą scenę W. Ścibor.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek 5 bm. godz. 20 Toruń: „Miłość już nie w modzie (premiera), piątek 6 bm. godz. 20 Toruń: „Miłość już nie w modzie“, Sobota 7 bm. godz. 20 Toruń: „Miłość już nie w modzie“.

— **„Tydzień“ Czerwonego Krzyża.** Zarząd odddziału P. C. K. w Toruniu podaje do wiadomości, że od 1—10 czerwca odbędzie się „Tydzień“ PCK, w czasie którego urządzanie imprez zastrzeżone jest wyłącznie dla PCK. W związku z tym Zarząd Oddz. PCK uprasza wszystkie organizacje, by w tym czasie nie urządzały żadnych imprez na inne cele.

— **Egzamin dla kandydatów na sędziów lekkoatl.** Dnia 9 maja o godz. 18-ej w Okr. Ośr. WF. przeprowadzi Pom. O. Z. L. A. egzamin dla kandydatów na sędziów lekkoatletycznych. Zgłoszenia do egzaminu przyjmuje Krygier Florian, Toruń, ul. Piernikarska nr 1, m. 4, do 7 maja rb. włącznie. Kandydaci(tki) winni odpowiadać m. in. następującym warunkom: ukończony 20 rok życia, znajomość przepisów lekkoatletycznych i regulaminu P. Z. L. A. Wraz ze zgłoszeniem należy złożyć opłatę egzaminacyjną w wysokości 2 zł, w dniu egzaminu dwie fotografie (jak do legitymacji).

— **Odznaczenie zasłużonych obywateli.** W dniu Święta Narodowego bezpośrednio po defiladzie w auli urzędu wojewódzkiego p. wojewoda pomorski Raczkiewicz w imieniu Pana Prezydenta R. P. i prezesa rady ministrów dokonał dekoracji złotymi, srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi obywateli woj. pomorskiego. W krótkim przemówieniu p. wojewoda podziękował wszystkim zebranym za pracę dla dobra narodu i państwa. Uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, P. Prezydenta R. P. i Marsz. Śmigłego Rydza.

— **KS „Warta“ zmierzy się z pięściarzami „Gryfu“.** W nadchodzącą niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się w Toruniu jedno z najciekawszych spotkań pięściarskich sezonu pomiędzy mistrzem Polski „Wartą“ Poznań a „Gryfem“ Toruń. Mecz wzbudził olbrzymie zainteresowanie ze względu na atrakcyjność poszczególnych walk: waga musza — Sęk (Warta) Jarmuszewski (Gryf), koguecia: Koziołek (W) — Grabowski (G), piórkowa: Frankowski (W) — Krzemiński (G), lekka: Vogt (W) — Wrzesiński (G), półśrednia: Jarecki (W) — Jaro (G), średnia: Florysiak — Lelewski (G), półciężka: Szymura (W) — Wezner (G).

— **Bieg kolarski 100 km o mistrzostwo Klubu Sportowego KS KPW „Pomorzanin“.** W dniu 8 maja br. organizuje KS KPW „Pomorzanin“ Toruń dla członków KPW bieg kolarski o mistrzostwo klubu na trasie: Toruń — Zła Wieś — Rzęczkowo — Lubianka — Toruń, dystans 50 km (2 okrążenia). Start do biegu nastąpi o godz. 14-tej sprzed Ośrodka KPW przy ul. Grudziądzkiej 5/7, w którym wezmą udział czołowi zawodnicy KPW miejscowi i zamiejscowi.

— **Wyniki turnieju błyskawicznego piłki ręcznej w Toruniu.** W Toruniu zakończony został błyskawiczny turniej piłki ręcznej, w którym udział wzięło pięć czołowych drużyn Pomorza. W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobyły drużyny: w siatkówce WKS „Sęp“ przed KS KPW „Pomorzanin“ i KS ZS, w koszykówce KSM Mokre przed KS KPW „Pomorzanin“ i KS ZS. Ogółem rozegrano 15 spotkań przy udziale 60 zawodników.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Waleria Adamska, zam. w Toruniu Pod Krzywą Wieżą 10, zgłosiła, że w czasie jej nieobecności w domu skradziono jej z mieszkania 4 suknie, spódniczkę, bluzę, szlafrok, kołnierz futrzany, 2 pary bucików, medalik złoty z łańcuszkiem i kapelusz, ogólnej wartości ok. 350 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 maja 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Piusa p. w.
Jutro: Jana w Oleju.
Wschód słońca o godzinie 4,22.
Zachód słońca o godzinie 19,32.

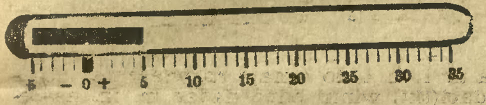
Stan pogody.

STOPNIOWE OCIEPLENIE.

Wskutek spadku ciśnienia atmosferycznego nad Skandynawią południową i Bałtykiem został powstrzymany dopływ nad Polskę chłodnego powietrza z północy. Po rannych przelotnych opadach śnieżnych w dzielnicach środkowych i południowo-zachodnich nastąpiło w dniu wczorajszym na tych obszarach polepszenie się stanu pogody, tak, że o godzinie 14-tej było pochmurno tylko w Kieleckim i częściowo w Małopolsce. Temperatura wynosiła od 2 stopni w Kielcach do 9 stopni w Dęblinie. Na Kasprowym Wierchu padał drobny śnieg przy —7 st. Wobec napływu ciepłego powietrza oceanicznego, które już wczoraj ogarnęło Skandynawię, nastąpiła w znacznej części Polski zmiana kierunku wiatrów z północnych na południowo-zachodnie i zachodnie, co przyczyniło się do ocieplenia. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej przy pogodnym niebie. Przewidywany przebieg pogody: pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozpogodzeniami. Gdzieniegdzie jeszcze przelotny opad, zwłaszcza w górach. Po chłodnej nocy temperatura w ciągu dnia średnio około 15 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 4—8 maja br.:

1) Apteka Centralna, ulica Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3141.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie** przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— **Muzeum Miejskie - Bielawki,** ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów": obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek oraz w sobotę i niedzielę wieczorem na afiszu arcywesoła i pogodna komedia muzyczna z muzyką Weissa pt. **„PST... JANIE!...“,** w której niewyczerpana inwencja humoru, żartu i groteski biegnie bez przerwy. Pod wytrawną reżyserią M. Tatrzańskiego udział biorą pp.: Arczyńska, Brochocka, Butrym, Drewicz, Dytrych, Kierczyński (tytułowa), Rewkowski, Tatrzański i Winczewski. Przy fortepianie K. Kulecki.

„Trzecia młodość“ po cenach zniżonych. W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16-tej ukaże się po raz ostatni w sezonie, tryskająca humorem i wykonana z temperamentem i werwą komedia polska nagrodzona na konkursie, pióra M. Fijałkowskiego **„TRZECIA MŁODOŚĆ“.** Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

W piątek, dnia 6 bm. odbędzie się **II KONCERT SYMFONICZNY** z udziałem Wandy Wermińskiej i orkiestry symfonicznej R. A. K.

— **Dla trojaczków,** dzieci bezrobotnego Władysława Noetzelmana w Świeciu, złożyła p. Kunegunda Schroderówna, uczennica Gimnazjum Kupieckiego 3 zł. Dr A. T. 3 zł.

— **Kierownictwo Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet „Koło Pań“ dziękuje najserdeczniej** firmom bydgoskim za łaskawą pomoc bezinteresowną w urządzeniu akademii ku czci św. Andrzeja Boboli. Szczególnie firmie Bracia Mateccy, p. Michalskiemu oraz firmie „Hortensja“.

Coraz krótszy czas dzieli nas od biegu „Dziennika Bydgoskiego“.

Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w Bydgoszczy jest już od szeregu lat wielkim dniem lekkiej atletyki pomorskiej.

W tym roku święto to przypada na dzień 26 maja, kiedy to tradycyjnym zwyczajem zbiegną się dwie wspaniałe, o znaczeniu ogólnopolskim imprezy sportowe: **bieg „Dziennika Bydgoskiego“ i zawody lekkoatletyczne Pomorze — Warszawa.**

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“ już dziś wzbudził wielkie zainteresowanie sfer sportowych Polski. Najlepszym dowodem tego są liczne zapytania w sprawie tego biegu, kierowane do naszej redakcji drogą telefoniczną i listową, jak niemniej napływające z większych ośrodków sportowych w kraju zgłoszenia indywidualne biegaczy o ustalonej sławie sportowej i takich, którzy chcieliby ją zdobyć.

Równocześnie kluby sportowe starają się zgłosić do biegu jak najwięcej biegaczy, pamiętają bowiem, że **klub, który wystawi na starcie największą ilość biegaczy zdobędzie wspaniałą nagrodę, ufundowaną przez p. prezydenta Barciszewskiego.**

Podobnie jak w roku ubiegłym, również i w tym roku odbędą się dwa biegi: **bieg główny** na dystansie 3000 m (nagroda przechodnia „Dziennika Bydgoskiego“) i **bieg juniorów** na dystansie 1500 m (dla zawodników poniżej lat 18 — o nagrodę przechodnią ufundowaną również przez wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“).

Ciekawym nazwisk już zgłoszonych biegaczy możemy zdradzić, że wkrótce uchylimy rąbka tajemnicy, a na razie przypominamy, że **zgłoszenia** do obu biegów w ramach zawodów lekkoatletycznych Pomorze — Warszawa **przyjmujemy do 19 bm.**

Oto adresy, pod którymi kierować należy zgłoszenia do biegów:

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ (dział sportowy) **Bydgoszcz, ul. Poznańska nr 12,** lub

Zarząd Pom. OZLA Bydgoszcz, Nowy Rynek 4.

Przy zgłoszeniu należy zaznaczyć, do którego z dwóch biegów (główny lub bieg juniorów) zgłasza się dany biegacz.

Atak serca na ulicy.

W drodze do Rzeźni Miejskiej 60-letni rzeźnik Fritz Herzberg (Grunwaldzka 104) doznał na ul. Promenada ataku serca tak, że upadł na kamienny bruk ulicy, przy czym potłukł sobie twarz i głowę. Przewieziono rzeźnika przywołaną karetką sanitarną do Szpitala Miejskiego.

Czerwony Krzyż dla dzieci bezrobotnych.



Święcone w Polskim Czerwonym Krzyżu w Bydgoszczy dla rodzin dzieci bezrobotnych odbyło się bardzo uroczyście i połączone było z ostatnim dniem dożywiania dzieci. Wielką radość sprawiły chłopcom i dziewczynkom bułeczki, kiełbaski, jajka i cukierki, jak i odzież: sandałki, ubranka, sweterki i pończoszki. Pod troskliwą opieką pań z Koła Rodzicielskiego i sióstr Szukiewiczowej i Joszówny przebywały dzieci przez 5 miesięcy trzy razy tygodniowo w świetlicy PCK, gdzie spędzały czas na zabawie i otrzymywały filiżankę ciepłego mleka i bułeczkę. Fundusze zbierał zarząd PCK z urządzanych na ten cel koncertów i z ofiar przeznaczonych specjalnie na dożywianie dzieci.

Strajk zdunów wywołano lekkomyślnie.

Z kół pracodawców informują nas w związku z trwającym od 8 dni w Bydgoszczy strajkiem zdunów i garncarzy:

Czeladź porzuciła pracę bez ważnych powodów. Przeciętny zarobek tygodniowy czeladnika wynosił ostatnio **44 złote.** Niektórzy wykwalifikowani zarabiali nawet 50 i 60 złotych. W porównaniu z płacami z roku 1936 tegoroczna taryfa była o 30 procent wyższa, mimo że **koszty utrzymania nie wzrosły.** Podyktowana przez Centralny Związek robotników przemysłu budowlanego i ceramicznego nowa taryfa (domagająca się podniesienia godzinowego z 97 na 125 groszy) **nie może być przyjęta, ponieważ ucierpiałby cały ruch budowlany,** nie wytrzymujący takiej kalkulacji.

Mistrzowie cechowi, w liczbie dwunastu na miejscu, uznający taryfę, już i tak nie mogli sprostać nieuczciwej konkurencji ze strony zdunów niezrzeszonych i różnych partaczy. Kart rzemieślniczych wydano zdunom 23, bez karty pracuje 18. Na domiar złego, **czeladź sama uprawia proceder nielegalny — nie bacząc na obowiązującą taryfę.**

W takich warunkach nawet Inspektorat Pracy jest bezsilny. Możliwość załatwienia konfliktu istniałaby jedynie wówczas, gdyby czeladź zamiast uciekać się pod skrzydła związków klasowych, poddała się lojalnie orzeczeniu zatwierdzonego przez władze nadzorcze Sądu Polubownego przy Cechu Zdunów w Bydgoszczy.

Pobór rekruta.

Z dniem 14 maja rozpocznie się w gmachu Sokolni (dawniej Strzelnica) przy ul. Toruńskiej 30, tegoroczny pobór rekruta według planu rozplakatowanego na słupach miejskich, na co zwraca się zainteresowanym uwagę.

Przypomina się również obowiązek przedkładania przez poborowych komisji poborowej wykazów osobistych, metryk urodzenia, dokumentów stwierdzających wykształcenie i zawód oraz ewtl. posiadane świadectwa P. W., LOPP itp., o ile już nie zostały przedłożone w Zarządzie Miejskim.

Za Prezydenta Miasta:
naczelnik wydziału: mgr praw Rost.

Wanda Wermińska w Bydgoszczy.

W ramach II koncertu symfonicznego Rady Artystyczno-Kulturalnej, który odbędzie się w piątek, 6 maja br. o godz. 20 w Teatrze Miejskim, wystąpi jako solistka Wanda Wermińska (sopran). Ustalona sława słynnej naszej śpiewaczki powinna zgromadzić liczne rzesze miłośników śpiewu. Orkiestra symfoniczna R.A.K., która koncert ten organizuje, wypełni wieczór utworami Mozarta, Schuberta i Webera. — Dyryguje Alfons Rösler. Bilety w cenie od 35 groszy do 3.60 zł w kasie Teatru Miejskiego. **Zniżki teatralne ważne.**

Lato może być chłodne i mokre.

(w). Ostatnie śnieżyce, wichry i przymrozki dają się dotkliwie we znaki nie tylko ludności wsi i miast, ale również ptactwu; cierpi ono bardzo. W tym roku w ogóle jest mniej ptactwa przelotnego, niż w lata ubiegłe. Zauważono wiele pustych gniazd bocianich. Wieśniacy wysnuwają z tego na ogół złe wróżby: lato może być chłodne i mokre, co odbije się ujemnie na plonach.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Pst... Janie...!

Komedia muzyczna P. Weissa.
Reżyseria: M. Tatrzańskiego.

Przyroda ma swoje kaprysy. Jest już maj, a ciągle jeszcze nie widać prawdziwej wiosny. Niemniej rozpoczął się sezon wiosenny. Obowiązuje to modę, odbija się na repertuarze teatralnym. Pożegnaliśmy się na długie miesiące z operetką. W dziale dramatycznym wkraczamy zdecydowanie na tory tzw. lekkiego repertuaru. Tym razem zainaugurowała okres teatralnych przemian komedia muzyczna P. Weissa. Dodajmy od razu, że w „Pst... Janie“ muzyki jest niedużo. Trochę przygrywek na fortepianie, kilka piosenek, jeden i drugi śpiewany czy śpiewnie zrytmizowany duet — poza tym wszystko odbywa się jak w normalnej komedii. Uważam nawet, że określenie „farsa“ byłoby dla tej sztuki właściwsze, zważywszy treść, postawienie przez autora typów oraz wybitnie sytuacyjny komizm. Tym twierdzeniem nie mam zamiaru obniżać swoistych walorów komedii, zaprezentowanej nam na początek sezonu wiosennego. „Pst Janie“ spełnia znakomicie cel tego rodzaju sztuk: bawi i rozśmiesza widza, podnosi pogodę ducha, którą zepsuły wiosenne chłody, katar, deszcze, grypa, słowem skutki niepogody atmosferycznej.

Jak to się tu nie śmiać? Mamy tradycyjnego profesora z farsy, typ dobrodusznego fujary. Nigdy nie miał dr Boss własnego zdania, zawsze komuś ulegał, stale kogoś przeprasza. We własnym domu nie jest panem, boi się córki, drży przed służącą. Łatwo więc będzie pewnemu młodemu kandydatowi na docenta zainstalować się w domu bezwolnego profesora, a jeszcze łatwiej jakiś rafinowany typ spod ciemnej gwiazdy uściele sobie w domu profesora ciepłe gniazdko, posuwając swe pretensje z tytułu wdzięczności za fikcyjne usługi aż do bandyckiej bezczelności. Naiwność prof. Bossa równa się jego bezwolności. Skoro pozwolił sobie wmówić, że Pokorny (którego charakter stoi w krańcowym przeciwieństwie do nazwiska!) uratował mu życie podczas wojny, gotów dla domniemanego zbawcy uczynić wszystko. Daje Pokornemu pieniądze, odstępuje mu swoją sypialnię, gości opryszka całymi miesiącami, słysząc w zamian tylko wyrzuty o braku delikatności. Aż dziw bierze, że poczciwy profesor nie oddał opryszkowi ręki swej córki, do której pretenduje Pokorny. Bezczelnego intruza trzyma nieco w ryzach wspomniany służący z komediowego zdarzenia. Ponieważ zaś dr Hessing służy za lokaja tylko w okresie krótkiego bezrobocia między ukończeniem studiów i docenturą, ponieważ jest nadto przystojnym, czarującym mężczyzną, nietrudno odgadnąć finał. Przecież profesor ma córkę, studentkę medycyny. Akurat tak się złożyło, że Ela zdaje egzamin przed ekslokajem — docentem. Egzaminu nie zda co prawda, lecz... Więcej nie powiem. Sami się domyślicie, lub zobaczycie. Zresztą streszczać komediofarsę, to niemal to samo co streszczać wiersz liryczny. Nie chodzi tyle o „co“, ile o „jak“. „Pst... Janie“ jest wiązanką licznych znanych, nawet ogranych motywów farsowych. Niektóre, jak np. bezrobotny inteligent w roli pracownika fizycznego, przejadły się nam już chyba doszczętnie. Znane składniki podał jednak autor w nowej zaprawie. Po co i na co dociekać jej składu chemicznego? Starczy, że komedyjka wywiera wrażenie świeżości. Aby pozostać w sferze wiosennych porównań: coś niby zeszłoroczna sukienka, zmodernizowana i przerobiona przez zręczną krawczynię. Nie nowe to, ale jest efekt nowości.

Dla wykonawców mamy słowa szczerego uznania. Nie taimy jednak, że wokalna strona wypadła słabo. Braki pod tym względem nie są jednak znowu tak katastrofalne, bo piosenki odgrywają w „Pst... Janie“ podrzędną rolę. Sztuka mogłaby być grana i bez nich, zwłaszcza że aktorsko wypadła wręcz świetnie. **Tatrzański** w roli dra Bossa dał wycieniowane studium psychiki, gestów i mowy safandulskiego profesora. Z realistycznym ujęciem łączył się scenicznie efektowny komizm w jakąś cudowną organiczną całość na zasadzie, która stanowi sekret wielkiego talentu Tatrzańskiego. **Kierczyński** czarował w roli służącego i docenta. Był lokajem specyficznego gatunku. Spełnia niby bardzo gorliwie swoje obowiązki, lecz znać z każdego ruchu i słowa, że to inteligent i człowiek ze sfer kulturalnych, choćby nie wiem jak się maskował. Z interpretacji Kierczyńskiego co prawda nie wynikało dość jasno, że Hessinga twarda życiowa konieczność zmusiła do objęcia stanowiska lokaja. Był to raczej służący z amatorstwa, z kaprysu, niż z biedy, lecz pewne przesunięcie akcentów nie zaszkodziło roli — powiedziałbym nawet, że ją uczyniło scenicznie sympatyczniejszą. **Brochocka** jako Ela Boss była pełna wdzięku, bawiła dyskretnym komizmem. **Arczyńska** w roli Józi, **Rewkowski** jako dufny w swe rodowe koligacje student, **Dytrych** w roli inspektora Urzędu Opieki Społecznej, **Drewicz** w roli studenta-kujana dobrze utrafili kreowane typy i emanowali ogromne ładunki komizmu. **Winczewski** wreszcie dał przebojowy typ kanciarza (Pokorny), świetny w charakteryzacji, rozśmieszający najbardziej ponurego śledziennika. Gustowne dekoracje są dziełem **Hawryłkiewicza.**

Jan Piechocki.

Stan wody w Wiśle. z dnia 4 maja 1938 r.

Kraków — 1.36, (1.88), Zawichost + 2.25, (2.35), Warszawa + 2.25, (2.35), Płock + 1.91, (1.73), Toruń + 2.33, (2.09), Fordon + 2.31, (2.17), Chełmno + 2.16, (2.06), Grudziądz + 2.30, (2.26), Korzeniewo + 2.34, (2.41), Piekło + 2.68, (1.84), Tczew + 1.96, (1.94), Einlage + 2.54, (2.60), Schievenhorst + 2.66, (2.70). Temperatura wody + 9.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 4. V. 1938 roku.

Spędzono: wołów 60, buhajów 82, krów 237, jałowic 74, bydła 453, świń 1658, cieląt 676, owiec 91. Razem 2876 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64 — 70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54 — 62
Mięsiste tuczone starsze	46 — 52
Miernie odżywione	40 — 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 66
Tuczone mięsiste	52 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	46 — 50
Miernie odżywione	40 — 42
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62 — 70
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	42 — 48
Miernie odżywione	20 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 70
Tuczone mięsiste	54 — 62
Nietuczone, dobrze odżywione	46 — 52
Miernie odżywione	40 — 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40 — 44
Miernie odżywione	36 — 38

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	84 — 90
Tuczone cielęta	70 — 80
Dobrze odżywione	60 — 68
Miernie odżywione	48 — 58

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	62 — 69
Tuczone starsze skopy i maciorki	50 — 59
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	88 — 90
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84 — 86
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80 — 83
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	76 — 78
e) maciory i późne kastraty	76 — 86
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 4. V. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 24,75—25,25. II 726 g/l 24.00—24,50, Żyto 19.75—20.00 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00.00—00.00, jęcz. 673—678 g/l 17,00—17,25 jęcz. 644—650 g/l 16,75—17,00, Owies zadeszczony 17,50—18,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 44,50—45,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 40,00—41,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 38,00—39,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00.00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 32.00—32,50. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 29,75—30,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 25.25—26.25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 29,25—29,75. Otręby pszenne miałkie stand. 14,75—15,25, Otręby pszen. średnie 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 15,25—16,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 13.00—13,50, Otręby jęcz. 13,00—13,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 20,50—21,50, Peluszka 22,50—23,50; Łubin żółty 13,25—13,75, Łubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00; rzepik ozimy bez worka 49,00—50,00; Siemię lniane 49,00—52,00; Mak niebieski 000,00—000,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 130,00,—140,00 Koniczyna biała bez kan o czyst 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00; Rajgras 80,00—85,00; Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,25—22,00; makuch rzepakowy 16,75—17,50; makuch słonecznikowy 40/42% 18,75—19,75; śrut soja 23,50—24,00; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 4,00—5,50; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,25;—6,50, siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00; siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 5. 5. 38:

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,36
franki szwajcarskie	121,35
franki francuskie	15,15
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	22,40
floreny holenderskie	294,10
korony czeskie	12,00
marki niemieckie	100,00
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

PASZEK BIJE MISTRZA ŚWIATA KOACSA.
Trzecie zwycięstwo szermierzy węgierskich w Polsce.

Katowice. W środę wieczorem odbyły się w Katowicach międzynarodowe zawody szermiercze pomiędzy nieoficjalną reprezentacją armii węgierskiej a reprezentacją Śląska. Szabliści węgierscy odnieśli nowe zwycięstwo w stosunku 11:5.

Sensacją zawodów było zwycięstwo Paszka nad mistrzem świata Węgrem Koacsem 5:3.

Punkty dla drużyny polskiej uzyskali: Paszek 3 zwycięstwa oraz po jednym zwycięstwie Zaczyk i Kamala.

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA — DANIA.

Katowice. Reprezentanci Polski na mecz tenisowy z Danią o puchar Davisa — Tłoczyński, Hebda i Wittman przybyli do Katowic i odbyli pierwszy trening na centralnym korcie Pogoni, na którym odbędzie się mecz o puchar Davisa.

Przyjazd reprezentacji duńskiej do Katowic nastąpił dziś rano o godz. 9,48. Duńczycy pierwszy swój trening odbędą w tym samym dniu.

Losowanie gier odbędzie się dziś o godz. 15-tej.

ZAWODY TENISOWE W TORUNIU.

Toruń. W Toruniu odbył się turniej tenisowy na otwarcie sezonu, zorganizowany przez Toruński Klub Lawn-Tenisowy.

Do półfinałów zakwalifikowali się Bojanowski po zwycięstwie nad Czackim 6:3, 6:0 i Zieliński po zwycięstwie nad Osmańskim 7:5, 5:7, 4:6.

Dalszy ciąg turnieju odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm.

W KILKU SŁOWACH.

W Pradze odbył się międzypaństwowy mecz zapaśniczy w walce wolno-amerykańskiej pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Turcji. Zwyciężyła drużyna turecka w stosunku 4:2.

W Lipsku odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Lipska i Pragi. Zwyciężyła Praga 3:1.

W Budapeszcie odbyły się mistrzostwa floretowe w konkurencji pań. Tytuł zdobyła Erna Bogathy. Sensacją zawodów było zajęcie dopiero 7-go miejsca przez mistrzynię olimpijską Illonę Elek-Schacherer.

Słynna pływaczka duńska Heger ustanowiła nowy rekord świata na 500 m stylem dowolnym, uzyskując wspaniały wynik 6:39,1 min.

W mistrzostwach pływackich Stanów Zjednoczonych rozegranych w konkurencji pań, tytuł mistrzowski na 220 jardów st. dow. zdobyła młoda zawodniczka polskiego pochodzenia Halina Tomska w czasie 2:32,4 min.

O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

Mediolan. Wobec wycofania się Austrii z turnieju o puchar Europy środkowej, postanowiono, że odtąd uczestniczyć w nim będą po 4 drużyny Włoch, Czechosłowacji i Węgier, oraz po dwie drużyny Rumunii i Jugosławii.

Noji wygrywa narodowy bieg na przełaj w Warszawie.

Narodowy bieg na przełaj, zorganizowany w Warszawie na terenach CIWF zgromadził licznych zawodników i bardzo dużo publiczności.

W biegu głównym na 6 km zwyciężył Noji w czasie 20:12 przed Piestrzyńskim (Orzeł) 20:58 i Janiszewskim (Syrena) 21:08 sek.

W grupie niestowarzyszonych na 5 km zwyciężył Żak w czasie 20:56 przed Lisowskim 21:12.

W grupie juniorów na 3 km wygrał Pasek (PZL) w czasie 12:24 przed Hejdukiem (Orzeł).

DRUGI ETAP RAIDU „100 MIL PO POLSCE".

Poznań. Drugi etap raidu motocyklowego pod hasłem „100 mil po Polsce" odbył się na trasie Kielce—Poznań.

Cały etap był znacznie znośniejszy dla zawodników, niż etap pierwszy Stryj — Kielce. Dobrze spisały się motocykle o pojemności do 100 cm sześc., popularne „Motorowery". Wyróżnili się w tej kategorii maszyn Augustyniak i Majcherek, obaj z Unii Poznańskiej.

W kategorii maszyn silniejszych utrzymał się na czołowym miejscu zwycięzca pierwszego etapu Tadeusz Tyrała (Unia), a w konkurencji maszyn z przyczepkami bezkonkurencyjnym był Braun na „CWS".

Tymczasowe wyniki przedstawiają się następująco: **w kat. maszyn solowych** pierwsze miejsce zajął Tad. Tyrała z Unii (Poznań) na „Triumfie" F. W. N. d/350 cm sześc.

W kat. maszyn do 600 ccm: 1) Nadzyński (WKS) na Sokole 600.

W kat. maszyn z przyczepkami: 1) Braun (WKS Poznań), na Sokole 1.000.

SPRAWA TALUNA ZAŁATWIONA.

Nowy Jork. Sprawa siłacza polskiego Taluna, którego jak donosiliśmy, bojkotowali menażerowie amerykańscy, została wreszcie załatwiona zadowalająco.

Menażerowie amerykańscy ustąpili, a jeden z nich zastrzegł jedynie, że Talun będzie musiał walczyć z każdym przez niego wyznaczonym przeciwnikiem.

Otwarcie sezonu tenisowego w Bydgoszczy.

W niedzielę, 8 bm., Bydgoski Klub Sportowy otwiera na swoich kortach przy ulicy Staszica sezon tenisowy. Program otwarcia jest następujący:

O godz. 9.30 — msza św. w kościele Księży Misjonarzy na Bielawkach. O godz. 11.00 — uroczyste otwarcie sezonu. Od godz. 11.30 i od godz. 15.00 — rozgrywki towarzyskie z dobrą drużyną K. S. „Olimpia" z Grudziądza. O godz. 19.00 — wieczorek towarzyski z tańcami i brydżem w szałasie.

Wstęp bezpłatny. Uroczystość otwarcia zgromadzi niewątpliwie na kortach BKS'u sfery towarzyskie miasta.

Na fali radiowej

Piątek, 6 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Dobroczyńca ludzkości" - słuchowisko - (osnute na tle życia Ludwika Pasteura) **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Ogień zwyciężył wodę" - pogadanka dla dzieci starszych (z Poznania). **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Koncert orkiestry dętej PPW pod dyr. Józefa Jelenia (z Katowic). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju — odczyt. **17,15:** Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej. **17,50:** Przegląd wydawnictw. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** „Comedian Harmonists" śpiewają (płyty). **18,30:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** „Zemsta" - komedia Al. Fredry. **20,30:** Piosenki w wyk. Miec. Foga. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry PR pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego oraz Adeliny Korytko - Czapska (śpiew). **22,10:** „Kalejdoskop" (z Poznania). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. **23,00:** „Uzdrowiska polskie" — odczyt w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

11,40: Na instrumentach dętych (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. **14,00—14,10:** Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15—18,40** Orkiestra salonowa pod dyr. Tadeusza Stena. **18,40:** „Zamek krzyżacki w Toruniu" — odczyt. **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,30:** Wiązanki jazzowe (płyty) z Warszawy. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

11,40—11,57: Ludwik van Beethoven: I część koncertu (płyty). **13,00:** Życie kulturalne i społeczne Poznania. **13,05:** Zagraniczne orkiestry - polscy piosenkarze (płyty). **18,10:** Wiadomości sportowe lokalne, **18,15:** Program na jutro. **18,20:** Skrzynka techniczna. **18,30—19,00:** Recital wokalny Emmy Szabrańskiej - mezzosopran. Przy fortepianie Władysław Raczkowski. **20,30—20,45:** IV audycja z cyklu „Słynni artyści": Pasquale Amato — Salomea Kruszelnicka — Adam Didur (płyty). **23,00—23,30:** Muzyka lekka (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,10: Wesoła audycja muzyczna. **Tuluza. 19,15:** Melodie operowe. **Bruksela flam. 20,00:** Koncert muzyki rosyjskiej. **Lyon. 20,30:** Koncert orkiestrowy. **Strasburg. 20,30:** Wieczór oper 1) „Madame Chrysanthème" - opera Messagera, 2) „La belle histoire" - operetka Yvaina. **Londyn reg. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **21,35:** Muzyka Imperium Brytyjskiego. **Monachium. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 22,45:** Muzyka taneczna. **Radio-Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Kopenhaga. 24,00:** Muzyka taneczna.

Kronika Towarzystw

Czwartek, dnia 5 maja

godz. 19,30: **Związek Powstańców Wlkp. koło III Dyw.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

godz. 20: **Sekcja Uczennic Handlowych.** Dziś zebranie plenarne w sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej.

godz. 20,30: **Tow. Pom. Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej.

Piątek, dnia 6 maja

godz. 18: **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** zaprasza na zebranie towarzyskie i odczyt p. mjr. Salwika pt. „Praca kobiet polskich na przełomie ostatnich pokoleń" do świetlicy przy ul. Marszałka Focha 39.

godz. 19,30: **Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII plac. III Wilczak-Okole.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 6 maja br. o godz. 19,30 w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7. Interesującą prelekcję wygłosi p. mec. Trzebiński. Ze względu na temat prelekcji, uprasza się wszystkich członków i sympatyków i gremialne przybycie. **Zarząd.**

KOŁO M. BARTODZIEJE - ZIMNE WODY. Zebranie plenarne w niedzielę 8 bm. o godzinie 15 w lokalu p. Brüknera, ul. Toruńska 156. Referat wygłosi p. płk. Niedzielski. Zebranie zarządu o godz. 14,30 tamże. Uprasza się o liczny udział członków i sympatyków.

JANIKOWO. Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy w Janikowie odbędzie się dnia 8 maja br. w lokalu p. Ciesielskiego, o godz. 16-tej.

Prezes powiatowy **Tomaszewski.**

Sprawy sokole

Uwaga, sokolice gniazd bydgoskich!

Próba tańców narodowych i ćwiczeń wolnych na zlot dla sokolic gniazd bydgoskich odbędzie się w czwartek, 5 maja o godz. 19-tej w Sokolni. Udział wszystkich druhen obowiązkowy.

Gniazdo żeńskie. W czwartek ćwiczenia młodzieży od godz. 6-tej, ćwiczenia drużyny od godz. 7-mej w Sokolni.—

W piątek, 6 bm. o godz. 7-mej odbędzie się posiedzenie Zarządu w sekretariacie ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy wobec tego przybycie wszystkich czł. Zarządu jest konieczne.

Sokół IV Bielawy. W czwartek 5 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Rzeźni Miejskiej zebranie plenarne. Godzinę wcześniej zebranie zarządu.

Sokół V. W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 19-tej ćwiczenia druhów w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego.

W piątek o godz. 19,30 schadzka wszystkich drużyn O. P. N. w salce p. Dzierżyńskiego.

— **Zebranie właścicieli kiosków.** W piątek, 6 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu p. Cymmeri („Pod Lwem") zebranie w obecności przedstawiciela urzędu skarbowego, urzędu akcyz i monopolów państwowych.

Premiery kinowe.

„SAM DODSWORTH" i „OSKARŻONA". (kino „Kapitol")

Sam Dodsworth osnuty jest według powieści znakomitego pisarza amerykańskiego Sinclaira Lewisa. Bohater filmu to bogaty fabrykant samochodów, mąż lekkomyślnej pani Fran, która po zamążpójściu córki wyjechała do Paryża, ażeby w świecie wyzyskać ostatnie lata swej kończącej się młodości i piękności. Małżeństwo się rozbija. Powrót jej do domu spóźniony, gdyż Sam znalazł inną kobietę, prawdziwie go kochającą. Ciętą tę satyrę na próżność bogatych Amerykanek zmontowano i wyreżyserowano interesująco. Główne role grane są przez Waltera Hustona i Ruth Chatterton z dosadną plastyką. Całość na bardzo dobrym poziomie. W filmie „Oskarżona" widzimy Dolores Del Rio i Douglasa Fairbanks, syna. Film posiada treść sensacyjną, w której oskarża się tancerkę o zbrodnię i ma świetną scenę sądową, kiedy zbrodniarz, sprowokowany przez obronę oskarżonej, powtarza swe przestępstwo. Dolores i Douglas stanowią dobrą i sympatyczną parę małżeńską. Film wypełnia ładna rewia na modłę amerykańską, choć rzecz rozgrywa się w Paryżu. Tak olbrzymiego i ciekawego programu chyba nikt nie przeoczy.

Uroczyste otwarcie sezonu w bydgoskim ośrodku wioślarskim

odbędzie się w niedzielę, 8 bm. w gronie: Bydgoskiego Klubu Wioślarek, Stow. Wioślarek Niemieckich, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, R. C. „Frithjof“, Klubu Wioślarskiego „Gryf“, Policyjnego Klubu Wioślarskiego, Wojskowego Klubu Sportowego, Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW. Program: godz. 7,45 zbiórka członków wszystkich klubów wioślarskich w Ognisku KPW przy ul. Zygm. Augusta 20, godz. 8 wymarsz na mszę św. do kościoła XX. Misjonarzy na Bielawkach, godz. 10,30 uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na przystani Klubu Wioślarskiego „Gryf“ ul. Marsz. Focha: 1) przemówienie, 2) podniesienie bander, 3) chrzest łodzi, 4) koncert, godz. 11,30 defilada łodzi na Brdzie.

Organizację z polecenia Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich przeprowadzi Kolejowy Klub Wioślarski KPW. Uroczystość otwarcia sezonu odbędzie się na przystani Klubu Wioślarskiego „Gryf“ przy moście Teatralnym.

Katastrofa samochodowa.

Strzelno, 5. 5. (mk) Na szosie pod Markowicami wydarzyła się katastrofa samochodowa. W stronę Strzelna jechała furmanka, nie trzymając się prawidłowej strony. W pewnej chwili, gdy w tę samą stronę jechał z poważną szybkością samochód marki „DKW“, kierowany przez właśc. **p. inż. Żwiagena z Bydgoszczy**, furman skręcił wozem na prawidłową stronę, co spowodowałoby zderzenie. Automobilista w ostatniej chwili skręcił w lewo, wpadając na stos kamieni, po czym stoczył się wraz z samochodem do rowu. Przód samochodu został znacznie uszkodzony, zaś p. inż. Żwiagien odniósł obrażenia.

—:—

— **Uwaga, właściciele psów!** Zarząd Miejski — Oddział Podatkowy — podaje do wiadomości, że właściciele psów, którzy dotychczas nie wykupili znaczków kontrolnych na rok 1938/39 winni to uskutecznić do 15 bm. Niestosującym się do powyższego Zarząd Miejski nałoży dotkliwe kary

Z trzeciego piętra runęła na bruk ulicy.

Tragiczna śmierć młodej gospodyni przy ulicy Swiętojańskiej.



Na oczach licznych przechodniów wydarzył się we wczorajszą środę o godz. 3 po południu na ul. Swiętojańskiej krew w żyłach mrożący wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodej kobiety. W wielkim domu narożnikowym przy ul. Swiętojańskiej nr 2 i Gdańskiej, będącym własnością p. Mariana Zielonkiewicza, zajęta była czyszczeniem okien **22-letnia gospodyni Regina Janowska**, zatrudniona u kupca Iskosa, mającego swe mieszkanie na trzecim piętrze. W pewnej chwili młoda gosposia stojąc na parapecie okna pośliznęła się i z wysokości szesnastu metrów runęła na kamienny bruk ulicy.

Uderzając z wielką siłą z tak znacznej wysokości głową o kamienny bruk, rozbiła sobie czaszkę tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Okropny był widok zmiażdżonej czaszki. Zawiadomieni o strasznym wypadku rodzice i rodzeństwo tragicznie zmarłej gospodyni niebawem znaleźli się na miejscu, w którym znalazła śmierć jedyna ich żywicielka. Rozpacz tych ludzi jest bezgraniczna. Ojciec zmarłej w tak tragicznych okolicznościach gospodyni, z zawodu kowal, już od szeregu lat jest bezrobotny i ma na utrzymaniu sześcioro dzieci. Z trudem zdobył tylko dach nad głową, gdyż w zamian za usługi portiera korzysta jedynie z bezpłatnego małego mieszkanka na poddaszu domu przy ul. Swiętojańskiej 2.

Zmasakrowane ciało Reginy Janowskiej przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, gdzie w dniu dzisiejszym przeprowadzona zostanie sekcja zwłok. Tragicznie zmarła była kobietą bardzo religijną i lubianą.

Złodzieje wytłukli szybę okna wystawowego.

Wczoraj w godzinach rannych nieznani sprawcy wytłukli wielką boczną szybę okna wystawowego w składzie delikatesów p. Rozalii Swierczowej przy ul. Gdańskiej 31. Złodzieje zostali spłoszeni, gdyż nie zdążyli wykraść towarów z okna wystawowego.

Śnieg w Bydgoszczy.

Pogoda dotąd się nie ustaliła i zawsze jeszcze narażeni jesteśmy na przykre niespodzianki. We wczorajszą środę w południe, a więc w dniu 4 maja! — w Bydgoszczy padał śnieg, a w nocy wczorajszej temperatura obniżyła się nawet poniżej zera. Nic dziwnego, że przy takich gwałtownych skokach natury wypadki przeziębienia się są obecnie w miesiącu maju częstsze, aniżeli podczas zimy. Dziś rano po chłodnej nocy nastąpiło lekkie ocieplenie. Czy nareszcie będziemy mieli prawdziwą wiosnę? Zaczekajmy jeszcze, dopóki nie miną dni trzech, zazwyczaj przynoszących nam niemile niespodzianki świętych mroźnych Pankracego, Serwacego i Bonifacego.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzchucina 3.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.59**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180

— **Zabawę wiosenną** urządza Opieka Rodzicielska przy szkole powszechnej im. Karola Marcinkowskiego, dnia 7 maja o godz. 19-tej w sali pana Patzera. Przygrywa orkiestra White Jazz Boys. (8264

Czytelnicy naszi mają głos

Brak autobusu porannego do Poznania.

Zainteresowane sfery gospodarcze od dłuższego czasu upominają się o bezpośrednią komunikację autobusową z Bydgoszczy do Poznania także **w godzinach porannych.**

Wieczorna komunikacja, chociaż przyjęta z dużym uznaniem, nie dla wszystkich bywa dogodna, gdyż nocowanie w Poznaniu pociąga za sobą wydatek, który chciałoby się zaoszczędzić.

Najbardziej nas zadziwia, że obecnie, na Targi Poznańskie dodatkowe autobusy (**po ulgowej cenie** za przejazd) wypuszcza się z Gniezna, Leszna itd. tylko nie z Bydgoszczy! To, że administracyjnie podlegamy województwu pomorskiemu, jeszcze nie zmienia prawdy życiowej, że **interesy handlowe** z dostawcami załatwia się — w Poznaniu lub Łodzi. Dlatego komunikacji z Poznaniem **nie należy ograniczać**, lecz ją rozbudować.

Jeśli odnośny przedsiębiorca linij komunikacyjnych nie dorósł do spełnienia słusznych żądań klienteli, urząd wojewódzki w Poznaniu na pewno znajdzie innego, bardziej sprężystego. Trzeba nareszcie zrozumieć, że nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa.

Rozżaleni bydgoszczanie.

II. Ukł. 4/38.

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił w dniu 28 kwietnia 1938 r. po rozpoznaniu wniosku firmy „Tkanina“, Skład Konsygnacyjny Wyrobów Włókienniczych, właściciel kupiec Tadeusz Iskos w Bydgoszczy Rynek Marszałka Piłsudskiego 16, zast. przez adwokata Kazimierza Radzikowskiego w Bydgoszczy ul. Mostowa 12, po myśli art. 25 § 1 i 2 prawa o postępowaniu układow. Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 24 X. 1934 Dz. U. R. P. Nr 93 poz. 836). 1) Uwzględnić podanie wnioskodawcy z dnia 29 marca 1938, o otwarcie postępowania układowego celem zawarcia z wierzycielami układu i postępowanie to otworzyć. 2) Pełnienie czynności Sędziego Komisarza zlecić Władysławowi Mateckiemu kupcowi w Bydgoszczy Rynek Marszałka Piłsudskiego 23. 3) Jako nadzorcę sądowego wyznaczyć Jana Drewka dyrektora Banku Bydgoskiego ulica 20-go Stycznia 20, któremu poleca niezwłoczne jawienie się u Sędziego Komisarza celem złożenia przyrzeczenia. 4) Termin do sprawdzenia wierzytelności wyznaczyć na dzień **27 maja i 10 czerwca 1938 r.** godz. **10-ta** w lokalu handlowym dłużnika do których to terminów wierzyciele dłużnika Tadeusza Iskosa w Bydgoszczy winni zgłosić swoje wierzytelności, podać ich wysokość oraz dowody i tytuły na ich poparcie. (8283

POLECENIA

Plany budowlane kierownictwa przyjmuje Suwalski, Jagiellońska 7. (4923

SPRZEDAŻE

Sprzedam maszynę Singera mało używaną. Halicka 16, Szwederowo. 8273

Sprzedam narzędzia kowalskie komplet tanio. Tobolski, Złotowo, p. Barcin. (8272

Zakład (4880 fryzjerski damsko męski dobrze zaprowadzony centrum sprzedam korzystnie. Chełmno, Marsz. Focha 20.

Domek miasteczku Poznańskim, przy rynku, składem i mieszkaniem sprzedam tanio. Agenci pożądani. Oferty Dziennik Bydgoski nr „98“. (8299

Klacz 6-letnia z źrebięciem (znowu pokryta), $1^1/_2$ letni źrebak-ogier, 1 siekacz (Hackmaschine) 2 m szer. na sprzedaż. A. Rohde, Łęgnowo, p. Solec Kuj. (8277

2 domy dochodowe w dobrym stanie w Bydgoszczy z powodu śmierci na sprzedaż. Oferty pod „H. R.“, do filii Dzien. Bydgoskiego ul. Dworcowa. (4919

Restauracja - Dancing w dużym mieście garnizonowym na Pomorzu korzystnie na sprzedaż. Oferty pod nr „912“. (7998

Dwupiętrowy dom, komfortowy, wpłata 13.000.

Dwupiętrowy składami, centrum, dochód 4300. Cena 29.000, wpłata 14.000.

Willa ulica Gdańska, nowo budowana, wpłata 13.000.

Willa piętrowa, nowo budowana. Cena 9500, wpłata 3500, sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52. (4915

Wózek dziecięcy sprzedam. Poniatowskiego 26—1. (4898

Kufy 4918 dębowe 2000 do 3500 litrów sprzedam. Möller, Dworcowa 83, tel. 3005.

Większy zakład fryzjerski z mieszkaniem tanio. „W Centrum“ filia. (4912

KUPNA

Westfalkę lewy komin, biało emal. kupię. Scieżka 23, gospodarz. (8267

Platformę na 50—60 ctr. nośności, dobrze utrzymaną, kupi Józef Lenckowski, Nakło, Długa 2. (8285

Kupię dom w centrum za gotówkę. Oferty pod „E. M.“ (8293

POSADY WOLNE

Chłopak do posyłek z rowerem. Gdańska 32. 4878

Bufetowy (8257 uczciwy, sumienny, samotny, z kaucją 500 zł do restauracji na własny rachunek potrzebny zaraz. Język polski i niemiecki. Seidel, Pruszcz, koło Bydgoszczy.

Panna do obsługi gości potrzebna. Teofila Magdzińskiego, restauracja. (4902

Dziewczyna z gotowaniem na majątek. Zgłoszenia Teofila Magdzińskiego 9. (4903

Służąca (4894 potrzebna. Gdańska 46/4.

Dzielna fryzjerka siła pierwszorzędna, znająca dobrze wodną i żelazkową ondulację potrzebna zaraz lub 15. 5. Marga, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 9. 8287



7328

Przychodnia z świadectwami potrzebna 20 Stycznia 43—7. (4881

Bławatnik starszy dzielny od zaraz. Referencje, świadectwa pod „Bławatnik“ do filii. (4904

Fryzjer damsko-męski potrzebny. Piotra Skargi 13. (4906

Fryzjerka dzielna w żelazkowej potrzebna od 15 maja. Podać warunki. Wład. Leszczyński, Kruszwica, Rynek. (8286

Potrzebny czeladnik szewski. Gdańska 111. (4911

Chłopak do posyłek z dobrym poleceniem. „Adria“, Jagiellońska 22. (4917

Marszanka od zaraz potrzebna. Dworcowa 18. (4899

Służąca (8295 samodzielna młoda z gotowaniem. Siemiradzkiego 4-2.

Służąca Dworcowa 25—4. (4916

Dziewczyna 8276 do posługi. Kcyńska 4—1.

Fryzjer dobra siła, potrzebny. Niedźwiedzia 7. 8274

Dzielny młodszy kupiec jako **kierownik** biura fabryki rowerów. z kaucją zł 10.000, ażeby zainteresowanie i odpowiedzialność była większa (8296 **poszukiwany**. Łaskawe piśmienne zgłoszenia pod „L. 1.“ do Dziennika Bydgoskiego.

Uczeń (8298 zaraz potrzebny. Piekarnia. Zbożowy Rynek 7.

Czeladnik krawiecki, duże sztuki zaraz potrzebny. Pomorska nr 10. 4910

Przychodnia gotowaniem potrzebna zaraz. Kordeckiego 18/8. (8294

Fryzjerkę (8292 manikurzystkę od zaraz lub 15. Ronowicz, Gdańska 32.

Szkoła Języków Marii Romington. Sienkiewicza 12—4. (4751

Panienkę 8281 do składu kolonialnego przyjmę zaraz. Różana 18.

Poszukuję nauczycielki polskiego dla początkującego. Zgłoszenia „Nauczycielka“. 8280

Dziewczyna z samodzielnym gotowaniem od zaraz potrzebna. Pomorska 50, m. 1. (8266

Fryzjer damsko-męski zaraz. Kujawska 34, Nowicki. (8265

Zdolna ekspedientka z branży bławatnej potrzebna zaraz. G. Neuman, Rynek Marsz. Piłsudskiego 10. (8268

Kelner i bufetowa od zaraz z gwarancją 300 zł oraz kierownik z gwarancją 500 zł. Zgł. ustne lub pisemne Dziennik Bydgoski Inowrocław. (8302)

Panienkę 4905 w naukę gotowania przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka, Herm. Frankego 5.

Przychodnia potrzebna. Chrobrego 16 m. 2. (4913

Fryzjerka potrzebna na stałe. Ks. Skorupki 42. 8279

Lelek wracaj natychmiast, mam pożyczkę 300 — spokój Lela. 8282

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni kucharka chętna do wszelkich prac domowych, szuka posady zaraz lub 15. Oferty filia Dziennika „Sumienna“. (4914

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 1-2 pokojowe, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „20-30“, filia Dziennika. (4883

2 pokojowe (8269 kuchnią poszukuje bezdzietna rodzina od zaraz lub później, czynsz półroczny, posada państwowa. Oferty Dziennik pod „Stały czynsz“

2-3 z kuchnią, poszukuje urzędnik bezdzietny, od 1. 6. 38. Zgłoszenia filia „347“. (4920

Bezdzietne (5413 małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania w śródmieściu od zaraz lub 1. V. Oferty Dziennik „Kolejarz stały“.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1, 2, 3 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28—2.

3—5 pokojowe: przem. hdl. centrum. Jag. 7.

3, 2, 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1.

5 pokojowe komfortowe, słoneczne, czyste, werandą przy parku, śródmieściu. Of. „56“ filia. (4545

Mieszkanie 3 pokojowe z łazienką w nowym domu. Kaszubska 12—3, gospodarz. (4879

5 pokojowe Libelta 10. 4885

4 pokojowe (4921 3 ptr. wygody. Pomorska 52, wynajmie gospodarz.

4 pokoje kuchnią. Jana Kazimierza 4. (8278

DZIERŻAWY SZUKA

Poszukuję (4893 garaż od zaraz niedaleko Chrobrego 22. Wawrzon.

Pokoju z kuchnią szuka pewna płatniczka. Oferty do filii Dziennika pod „L.M.“ (8301

DZIERŻAWY

Wydzierżawię gospodarstwo 8 morg., letniskowe położenie. Adr. wskaże Dziennik. (4832

Wolne (4884 ubikacje dla rzemiosła, fabryki, garaże itp. do wynajęcia. Kock, Gdańska 99.

Pokoje na biura, hurtownie. Jezuicka 14. 8259

Toruń Skład centrum miasta, Szewska 11, do wynajęcia na każdą branżę. Szymański, Toruń, Rynek Staromiejski 11. 8289

Na restaurację wynajmę skład w śródmieściu, posiadającemu koncesję, egzystencja zapewniona E. Braun, Podgórz, Toruń. (8288

9 słonecznych pokoi z 2 balkonami i oszkloną werandą w centrum miasta, nadające się na biura względnie mieszkanie reprezentacyjne korzystnie od zaraz do oddania.

1 ubikacja nadająca się na warsztat względnie składnicę, a także dla klubów kajakowych, od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dom Rzemieślniczy, Jagiellońska 10, tel. 15-80. (8270

POKOJE WOLNE

Dwa kulturalnym, utrzymaniem - bez. Słowackiego 1, m. 6, telefon 1059. (8284

Pokój ładny także przyjezdnym Cieszkowskiego 4—3. (4897

Pokój Jagiellońska 34-5. (4896

Gdańska 55—4 pokój słoneczny utrzymaniem. (4907

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję 1 pokój z kuchnią lub 2 pokoje. Oferty pod „Szukam W.“ 8275

RÓŻNE

Wróżka przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (4901

Jasnowidz Lewando przyjmuje. Pomorska 42—1. (4900

Chiromantka przepowiada przeszłość i przyszłość. Emila Warmińskiego. (4995

Obiady prywatnie 3 dań 0,70 zł. Rycerska 7—6. (4695

†

Dnia 2 maja 1938 r. zakończył żywot doczesny ś. p.

Stanisław Kleybor

długoletni radny i pierwszy burmistrz miasta Koronowa

W ś. p. Zmarłym traci miasto wzorowego i zasłużonego obywatela, który prawym i szlachetnym charakterem zjednał sobie ogólny szacunek i uznanie społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci.

8290 **Zarząd i Rada miasta Koronowa.**

†

W środę, dnia 4 maja zmarł po krótkich cierpieniach, długoletni zasłużony nasz członek ś. p.

Leon Romański

Niech mu ziemia polska, którą tak ukochał lekką będzie.

8297) **Kurkowe Bractwo Strzeleckie.**

Zbiórka wszystkich umundurowanych członków w sobotę 7 maja o godz. 15.30 celem wzięcia udziału w pogrzebie u brata Goncerzewicza, Zbożowy Rynek 5.

†

W dniu 4 maja 1938 r. zmarł nasz długoletni Kolega, były członek zarządu i komisji egzaminacyjnej ś. p.

Leon Romański

przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7-go maja br. o godzinie 16-tej z domu żałoby Zbożowy Rynek 10 na cmentarz nowofarny.

O liczny udział członków w pogrzebie uprasza **Zarząd Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy.**

8300)

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Wrzos“ wedł. powieści Rodziewiczówny i najnowszy Tygodnik Pata.

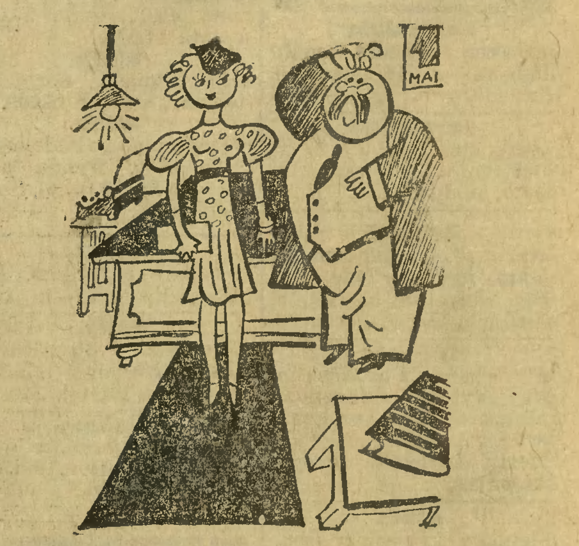
MARYSIEŃKA: „Lekarz pięknych kobiet“ i nadprogram.

APOLLO: „Penny“ z niezapomnianą „Pensjonarką“ Deanną Durbin, wesoła komedia p. t. „Małpki na wyścigach“ i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Gdy żona zdradza“ i „Oskarżona“ z Dolores del Rio.

BAŁTYK: „Cyrk Sarana“; w rol. gł. Pat i Patachon oraz nadprogram.

DOBRA URZĘDNICZKA.



— Nie umie pani ani stenografować, ani pisać na maszynie, nie zna pani języków, to co pani właściwie umie robić?
— Nadgodziny, panie szefie!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.